Nr. 75 Cena egz. 20 groszy. Toruń, 20 Kwietnia — Piątek 1928 Rok 1

Cena ogłoszeń

za miejsce milimetrowe na kolumnie 9 łam. 15 gr. Reklamy a tekstem na stronie 4-łam. za miejsce milimetr. 30 gr., w tekście 50 gr., na stronie 1-szej 70 gr. Ogłoszenia drobne wiersz napisowy 15 gr., każde dalsze słowo 5 gr. Przy ogłoszeniach skomplecowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca oblicz. w każdym wypadku do 20% nadwyżk

Telefon administracji 402.

DZIENNIK POMORZA

PISMO POLITYCZNE

POSWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁA

Administracja i Redakcja przy ulicy Strumykowej 9

Przedpłata miesięczna

wynosi w miejscu w ekspedycji zł 2.50, w ajencjach zł. 2.75 z odnoszeniem do domu zł 3.— pod opaską wprost z ekspedycji w Polsce zł 3.—; zagranicą zł. 6.—

Redakcja nadesłanych rękopisów nie zwraca.

Telefon Redakcji 393.

Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Czarliński w Toruniu.

Wydawca: „Ziemia", Spółka Wydawnicza, T. z o. p. w Toruniu.

Czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego Tow. Akc. w Poznaniu

O odbudowę prawicy

Ideowy przywódca Związku Lud. Narod. p. Roman Dmowski w ogłoszonym niedawno artykule o wyniku wyborów zwrócił trafnie uwagę na fakt, iż **„prawica** dotychczasowych Sejmów **została w wyborach mocno rozbita"**. Dodał przytem bardzo ciekawe określenie, iż „miejsce, które obecnie zajmuje w Sejmie (Związek Ludowo Narodowy) na prawicy, jest niejako symbolem odsunięcia go poza nawias dzisiejszej polityki".

Ten problem „prawicy" w naszej polityce wewnętrznej wymaga rzeczywiście poważnej uwagi. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że stan posiadania prawicowego odłamu społeczeństwa w Ciałach Ustawodawczych ucierpiał wielce w walce z radykalizmem i t. zw. lewicą, co jest faktem wysoce niepożądanym i z punktu widzenia interesów warstw o poglądach prawicowych, warstw posiadających, w dużej mierze niepokojącym.

Ustalić bowiem należy ponadto fakt, że właściwą prawicą dziś w Sejmie, czy Senacie jest tylko w zasadzie grupa posłów i senatorów konserwatywnych, wybranych z listy Jedynki, kilku może posłów z innych stronnictw narodowych, jak Związek Lud. Nar., Ch. D. i t. p. którzy z innych względów przekonaniowych, czy taktycznych tkwią w danych ugrupowaniach partyjnych, ale ogółu posłów Narodowej Demokracji do właściwej prawicy zaliczyć nie można, ze względu na radykalną taktykę tego klubu politycznego, który i w dawniejszym Sejmie, choćby z racji głosowania nad reformą rolną, czy dziś ze względu na taktykę opozycyjną wobec wszelkich poczynań rządu, idzie drogami nic z umiarkowaniem prawicy nie mającemi wspólnego.

Podkreślał to niedawno bardzo trafnie w jednym ze swych artykułów pod tyt.: „Na rozstajnych drogach" dr. Jan Bobrzyński, gdy oceniając na łamach „Dnia Polskiego" taktyczne posunięcia Związku Ludowo Narodowego pisał:

„Narodowa Demokracja złożyła dostateczne chyba dowody, że — jako kierunek nawskroś demagogiczny — znalazła się tylko przejściowo, zbiegiem okoliczności, na prawicy w dotychczasowem sejmowładztwie, ale nie jest i nie była nigdy prawdziwą prawicą w społeczeństwie. Była i jest dość radykalnem stronnictwem demokratycznem, które w normalnym ustroju parlamentarnym, odpowiadającym dokładniej układowi sił społecznych, znalazłaby się niewątpliwie dość daleko na lewicy."

Ten fakt musi być brany pod uwagę, gdy oceniamy realnie siły prawicy politycznej w obecnym składzie Sejmu, czy Senatu. Okaże się wówczas, że istotną prawicę widzimy dziś na prawem skrzydle wielkiego obozu państwowego, który w myśl swych tez programowych rzetelnej współpracy z rządem nad rozwiązaniem doniosłych reform w ustroju państwa, stanął w jednym bloku Jedynki (Blok Bezpartyjny) do pracy parlamentarnej.

Oceniając jednak pozytywnie siły tej prawicy, musimy stwierdzić, że nie rozporządza ona tą cyfrą reprezentantów w Ciałach Ustawodawczych, co byłaby odpowiednikiem tych mas społeczeństwa, które świadomie, czy nieświadomie w życiu codziennem tworzą niewątpliwie kadry rzeczywistej prawicowej orjentacji i prawicowych poglądów.

Jest to winą naszej inercji, czy braku inicjatywy w łączeniu szerokich mas na platformie poglądów prawicowych. Mimo, że wszyscy jesteśmy świadkami, jak fala radykalizmu lewicowego, od komunizmu do socjalizmu wciska się wszelkiemi szczelinami w nasz organizm społeczny, nie łączymy się w jednym froncie obronnym, lecz podzieleni na szereg grup i partji, zwalczamy się często z zaciekłością, zdziwieni następnie, że zwarta, karna organizacja robotniczego proletarjatu kierowana przez demagogicznych przywódców, zyskuje na terenie i mimo, że opiera się na stosunkowo drobnym procencie ludności robotniczej miast, arroguje sobie pretensje do rządów państwem, wzywa do dyktatury proletarjatu robotniczo-włościańskiego.

A przecież możemy z całem przekonaniem twierdzić, że zarówno ludność miast w swej olbrzymiej przewadze, gdzie przemysłowiec, kupiec, rzemieślnik, cała warstwa inteligencji pracującej należy w swej przewadze do grupy ludzi o przekonaniach umiarkowanych, prawicowych, podobnie jak i cały odłam rolnictwa większego i średniego, wszyscy ci obywatele swymi poglądami należą do wielkiego obozu umiarkowanych, do obozu prawicy, bo przecież każdy posiadacz własności, czy warsztatu pracy, mimo nawet swych liberalnych, czy postępowych zapatrywań należy jednak z natury do obozu prawicowego, bo pragnie ocalić przed rozbiciem i wywłaszczeniem swój warsztat, chce bronić się przed zachłanną polityką socjalizacji, nierównomiernego opodatkowania, i wszelkich ciężarów nakładanych na „sfery posiadające".

Oto jest niezwykle ciekawy problem słabości prawicy w Polsce. Boimy się organizować na płaszczyźnie wielkiego obozu prawicy, mamy jakiś wstyd, czy uprzedzenie do przyznania się do poglądów zachowawczych, czy prawicowych i nie umiemy przeciwstawić apetytom lewicy na nasz stan posiadania, jednolitego frontu obronnego tych — co mają coś do stracenia na polityce jednostronnej demagogji i doktryny Marxowskiej.

Ale idea solidaryzmu gospodarczego i wspólnej obrony warsztatów pracy na szerokiej bazie interesu państwowego zyskuje sobie coraz bardziej prawo obywatelstwa w bardziej wyrobionych rzeszach społeczeństwa. Pierwszy przełom jest dokonany i dziś proces przesiąkania tej ideologji w szerokie masy dokonywa się już w formie przyspieszonej.

Bo zdać musimy sobie sprawę z tego, że łącząc się na szerokiej podstawie ideologji państwowej, stajemy się siłą naszych przekonań prawem skrzydłem tego obozu, by w walce o zasady i tezy czy gospodacze, czy społeczne czy w dyskusji nad problemami naprawy ustroju państwa, czy wreszcie w obronie fundamentalnych zasad religji i Kościoła Katolickiego być w szeregach tych, co obrony tej się podejmą i ją zwycięsko do końca przeprowadzą.

Jesteśmy świadkami faktu, że socjalistyczna lewica, nie mówiąc już o komuniźmie wojującym, złożyła ostatnio swą deklarację o „bezwzględnej walce o demokrację" (czyli przerost doktryny socjalistycznej w Polsce) i wytęży wszystkie siły, by utrzymać, a nawet jeszcze rozbudować wszystkie nonsensy i wady naszego ustroju.

Niestety część posłów, wybranych przez spore zastępy prawicowego społeczeństwa, idąc po linji zasadniczego sprzeciwiania się pracy rządu, zdeklarowała również swe opozycyjne stanowisko, i biernie stawia się sama poza nawias dzisiejszej polityki.

Tem większe obowiązki spoczywają na tych zespołach o poglądach umiarkowanych, które, rozumiejąc konieczność wyzyskania kadencji Trzeciego Sejmu przeznaczonego przez Konstytucję do przeprowadzenia zmian ustroju państwa, chcą w realnej współpracy z czynnikami decydującymi przyłożyć swą cegiełkę pomocy w tem dziele naprawy kraju, od której zależy przyszły rozwój i potęga naszego państwa.

Prawica w Polsce, zepchnięta przez fatalną ordynację wyborczą na szary koniec reprezentacji sejmowej, nie może jednak milczeć. Musi ona wziąć żywy udział w wytwarzaniu ideologicznej koncepcji, po jakiej linji ma być dokonana naprawa najdonioślejszych problemów ustrojowych państwa, by przez zaniedbanie w tym kierunku, przez bierność i nieobecność w przełomowych chwilach decyzji, nie stać się współczynnikiem dalszego pogrążenia państwa w absurdalne sieci koncepcji lewicowych i klasowych, kierowanych skrajnie przeciw najistotniejszym interesom i postulatom państwowym i gospodarczym zdrowej części społeczeństwa, mającego obowiązek bronić praw posiadania, praw Polski prawicowej.

Civis.

Minister Zaleski w Watykanie

Na audjencji u Ojca św.

Rzym, 18. 4. (PAT.) Papież przyjął na audjencji prywatnej min. Zaleskiego. Rozmowa była bardzo serdeczna i trwała 40 minut. Następnie min. Zaleski przedstawił papieżowi swą małżonkę oraz szefa swego sekretarjatu politycznego p. Szumlakowskiego. Ojciec św. podarował p. Zaleskiej różaniec. Po audjencji u papieża, minister Zaleski złożył w towarzystwie ambasadora Skrzyńskiego wizytę kardynałowi Gaspari'emu.

Rokowania polsko-niemieckie

mają być podjęte dnia 20 bm. w Warszawie

Berlin, (tel. wł.) Przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych dr. Hermes przybył do Berlina celem złożenia sprawozdania członkom rządu. Według informacyj „Berliner Tageblattu" rokowania podjęte być mają 20 kwietnia w Warszawie. Organ berliński zaznacza przytem z emfazą, że dla Niemiec bardziej niż dla Polski aktualną jest sprawa eksportu, to też dezyderaty niemieckie obejmują 700 punktów, polskie natomiast tylko 300 punktów. „Berl. Tag." powraca przy tej okazji do projektu „małego traktatu", który wytworzy tymczasowy tak pożądany modus vivendi. Tendencje osłabienia waloru traktatu handlowego i odroczenie decyzji w sprawach drażliwych występują w informacji „B. Tag." b. wyraźnie.

Niepomyślne widoki na urodzaje

W Tarnopolszczyźnie wyginęły zasiewy żyta i pszenicy

Warszawa, (AW.) W kołach rolniczych duże zaniepokojenie budzą wiadomości o stanie zasiewów w całym kraju. Trwające przez cały niemal marzec mrozy oraz chłody obecne sprawiły, że widoki na urodzaj w 1928 r. bardzo się pogorszyły, zwłaszcza w województwach zachodnich. Szczególnie ucierpiały jęczmień i żyto.

Lwów, (AW.) Według doniesień z Tarnopolszczyzny okolice nad Seretem stoją w obliczu wręcz bezprzykładnej klęski rolnej. Żyta a w większej jeszcze mierze pszenica wyginęły we wschodniej części połaci kraju w 75 proc., a miejscami nawet zupełnie. Nadmierne opady śnieżne w zimie, mroźne temperatury w marcu, po zniknięciu pokrywy śnieżnej oraz obecne mrozy sprowadziły ten stan klęski. Klęskę powiększyły myszy, które w pow. zbaraskim mimo intensywnego ich tępienia już na jesieni zniszczyły doszczętnie koniczynę i ułatwiły szkodliwe działanie ostrej zimy dla zbóż chlebowych. Obecna zima i śniegi spowodowały nowe opóźnienie robót polnych, co nie wróży dla zbóż jarych pomyślnego zbioru.

Plany Mussoliniego

są przedmiotem zainteresowania opinji międzynarodowej

Wiedeń. (AW) Pisma tutejsze w dalszym ciągu podają różne kombinacje na temat rzymskich konferencyj dyplomatycznych i daleko idących planów bałkańskich Mussoliniego. „Neue Freie Presse" publikuje artykuł znanego francuskiego polityka i dziennikarza Sauerweina, który dopatruje się związku między rzymską wizytą Zaleskiego a trudnościami, jakie się wyłoniły w rokowaniach polsko-niemieckich. Dowodzi on, że przygotowujące się zbliżenie francusko-niemieckie może nakłonić Polskę do zacieśnienia węzłów z Włochami. Sauerwein wyraża obawę, że akcja dyplomatyczna która przejawia się w wizytach dyplomatów we Włoszech nie przyczyni się do ułatwienia pomyślnego końca rokowań francusko-włoskich w sprawie Tangeru.

Stany Zjedn. a sprawa pokoju

Wniosek Kelloga znalazł żywe echo w prasie angielskiej. Komentarze brytyjskie są w tej sprawie ogromnie charakterystyczne. Oficjalny „*Times*" pisze: „Pokój, wyeliminowanie możliwości wojny jest dla narodu angielskiego i całego państwa wielkobrytyjskiego kwestją pierwszorzędnej wagi. Perspektywa wytworzona wskutek nowej propozycji stwarza możliwość ścisłej współpracy Stanów Zjednoczonych z narodem brytyjskim. „*Daily Telegraph*" stwierdza, że pragnienie pokoju jest z wszystkich stron kontrahujących zupełnie szczere. Co się tyczy Anglji, jest ona w utrwaleniu pokoju tak samo zainteresowana, jak Francja i Stany Zjednoczone. Należy się jednak zapytać, czy wniosek Kelloga uzyska taki efekt moralny, jaki mu niektóre narody przypisują. „*Morning Post*" wypowiada poważne zastrzeżenia. Organ konserwatystów zapytuje co się stanie, jeżeli np. Niemcy zaanektują pewien obszar terytorjalny Belgji lub Polski, wzgl. jeżeli Francja zapragnie rozszerzyć zbyt daleko swoje wpływy w Ameryce Środkowej. Czy w tym wypadku, zapytuje „Morning Post", Stany Zjednoczone będą uważały arbitraż za wystarczający?

„*Daily News*" i radykalna „*Westminster Gazette*" są zdania, że nota amerykańska nie zawiera właściwie nic nowego, podkreśla zaś tylko mocno niektóre dotychczasowe znane już tezy arbitrażowe, na podstawie których wnioskodawcy utrwalić pragną porozumienie państw należących do Ligi Narodów, oraz Stanów Zjednoczonych.

Proces komunistyczny

w Białymstoku.

Białystok, (AW.) Sąd Okręgowy w Białymstoku przystąpił do rozpoznawania głośnej sprawy 133 członków komunistycznej Zachodniej Białorusi. Na rozprawę wezwano cały szereg świadków i biegłych. Akt oskarżenia obejmuje 419 stron dużego formatu. Z powodu szczupłych rozmiarów sali, a wielkiej ilości oskarżonych, na salę dopuszczeni zostaną tylko przedstawiciele prasy oraz 30 osób z pośród krewnych oskarżonych i 10 osób ze sfer sądowych i palestry. Oskarżać będzie prokurator Sądu Okręgowego Zubilewicz. Proces potrwa zapewne około 2 miesięcy.

Białystok, (AW.) Wszyscy oskarżeni w pierwszym dniu rozpraw oświadczyli się jako bezwyznaniowcy. Do obrony zgłoszono adwokatów z Warszawy: Gustawa Bejlina, Leona Berensona, Eugenjusza Smiarowskiego, Jana Dąbrowskiego i Leona Okręta, z miejscowych: Tillemana. W ciągu pierwszego dnia zaprzysiężono świadków, których jest 249 i sprawdzono personalja oskarżonych.

Komisja międzynarodowa

związku kolejowego obraduje w Brukseli.

Warszawa. PAT. Dnia 23 b. m. rozpoczęły się w Brukseli obrady komisji międzynarodowego związku kolejowego w Paryżu. Przedstawiciele kolei polskich biorą udział w pięciu komisjach mianowicie: komisji stałej dla ruchu osobowego i w takiejże komisji dla ruchu towarowego prof. Geystor naczelnik wydz. min. komunikacji, w stałej komisji wymiany taborów inż. Gronowski naczelnik wydz. min. komunikacji, w stałej komisji technicznej inż. Owczarek, w specjalnej komisji ad hoc powołanej inż. Sokołowski. Zadaniem tej komisji będzie rozważenie wniosków, opracowanych bądź przez poszczególne zarządy kolejowe, bądź przez ukonstytuowane w miejscu podkomisje w zakresie międzynarodowych przepisów taryfowych oraz regulaminowych, tudzież w zakresie techniczno-kolejowym. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, iż komisja specjalna zająć się ma badaniem wartości oraz możliwości zastosowania w komunikacji międzynarodowej wynalazku polskiego, zaprojektowanego przez inż. Sokołowskiego a mianowicie samoczynnego sprzęgła wagonowego, upraszczającego łączenie wagonów oraz zwiększającego bezpieczeństwo pracowników kolejowych przy czynnościach przetokowych.

O regulacje cen

Lwów, (AW). Wobec zwyżki cen mąki, piekarze lwowscy domagają się podwyższenia ceny chleba. W tym celu odbyło się w izbie rękodzielniczej tłumne zebranie. W przemówieniach poddano krytyce politykę aprowizacyjną zarządu miasta, domagano się realnej regulacji cen oraz ograniczenia ferowanych obecnie przez władze administracyjne kary, aresztów w stosunku do piekarzy, przekraczających przepisy. W rezultacie narad wybrano delegację, która ma interweniować u władz, przedstawiając postulaty piekarzy.

Na widowni.

Niewykonalne?...

Socjaliści i ich przywódcy fermentują w dalszym ciągu, jeśli chodzi o ich akcję wobec zagadnień aktualnych. Ferment ten zaistniał od czasu przewrotu majowego w obozie socjalistycznym i szczególniej jest widoczny zawsze w chwilach, gdy władze P. P. S. zaczynają rozprawiać o kierunku działania partji w związku z aktualnemi zagadnieniami.

Po ostatnich uchwałach Rady Naczelnej P. P. S., w których widać, że tezy polityczne i organizacyjne redaktora „Robotnika", pos. Niedziałkowskiego zdołały zyskać sobie uznanie i oficjalną aprobatą, „Robotnik" z właściwym sobie patosem stara się udowodnić, że socjaliści tworzą jednolity front, wielki obóz demokratyczny, „prawdę" dni dzisiejszych... Ta „prawda" socjalistyczna zapuszcza zagony, jeżeli chodzi o teren akcji politycznej, wąziutko i w myśl dobrze znanych komunałów opozycji zasadniczej, przyczem obfituje w niekonsekwencje względnie w oryginalne paradoksy, które na obecne stosunki przypadły w zaszczycie partjom, co opozycję zasadniczą wyniosły na wierzch swojej działalności.

M. in. uderzają socjaliści taranem efektownych oskarżeń na reakcję... „Robotnik" pisze, że zawcześnie rozpoczęto „taniec triumfalny" nad rzekomą mogiłą rzeczypospolitej ludowej. Że to bezpośrednio irytuje naszych socjalistów jest to rzeczą zrozumiałą i dla nich i dla całej opinji. Nasi socjaliści wciąż jeszcze głowią się nad „stworzeniem" w przyszłości rządów lubelskich w nowej edycji, i z tych względów kokietują „Wyzwolenie", nie wiedząc coprawda co robić z takim fantem, jak to stronnictwo, pozostające bez kręgosłupa żywotności w ciągłej wewnętrznej rozterce. Aby uaktualnić ten problem również Rada Naczelna P. P. S. wypowiedziała się za utrwaleniem stosunków przyjaznych z „Wyzwoleniem".

Zdaniem „Robotnika" reakcja organizuje się dzisiaj pod dwiema chorągwiami: jednej na imię „jedynka", drugiej — narodowa demokracja. Samo już zestawienie tych dwóch obozów jest wysoce symptomatyczne. Podobnie znamienne jest dalsze wynurzenie „Robotnika" gdy pisze:

„Rada Naczelna oświadczyła wyraźnie: reakcja, „współpracująca z Rządem" i reakcja „opozycyjna wobec Rządu" — to dla nas ten sam wróg!"

Słusznie „Dzień Polski" ocenia sytuację, w jakiej znajdują się socjaliści, jako kłopotliwą, stwierdzając:

„Wystarczy uważnie czytać „Robotnika", aby zdać sobie sprawę z kłopotliwości, w jakiej znalazła się P. P. S., która, aczkolwiek z wyborów wyszła wzmocniona, daleka jest jeszcze bardzo od odgrywania roli czynnika decydującego w życiu państwowem. Zwycięstwo na wyborach zawdzięcza P. P. S. „nie pogłębionemu uświadomieniu wśród proletarjatu", który, przeciwnie, został jaknajbardziej zdezorjentowany taktyką władz naczelnych partji, ale bezwzględnej demagogji, żerującej na najniższych instynktach ludu wiejskiego, którego pewna część zupełnie niespodziewanie, wbrew własnemu interesowi, znalazła się w szeregach partji, której program jest zasadniczo przeciwny elementarnym jego postulatom. Ten fakt poważnie osłabia znaczenie sukcesu P. P. S., czyniąc go bardzo niepewnym i problematycznym. Nic nie przemawia zatem, że sukces, oparty na takich podstawach, powtórzy się w przyszłości; przeciwnie, raczej należy przypuszczać co innego: sytuacja może się zmienić bardzo radykalnie w kierunku bardziej naturalnej ewolucji, gdyż reakcja przeciwko eksperymentom jest zjawiskiem, powtarzającem się stale i niezmiennie".

Socjaliści jednak nie przejmują się łamańcami programowemi, jakiemi przyozdobili swój program działania na przyszłość. Sprawę całą chcę postawić pos. Niedziałkowski „po męsku", jednak bezskutecznie, gdy wywodzi:

„Kto chce utrwalić w Polsce dzisiejszy system rządzenia, kto chce pogrzebać demokrację parlamentarną, — ten musi przedtem zdruzgotać Polską Partję Socjalistyczną.

A to jest nie tylko trudne; to jest niewykonalne.

Pomijając patos powyższych zdań i przechwałkę oraz pogróżkę, zwróconą pod adresem rządu, że walka z P. P. S. jest „niewykonalna", stwierdzić wypada, że walka o nowy ustrój już się rozpoczęła. Po jednej stronie barykady znajduje się P. P. S., po drugiej zdecydowana i krystalizująca się coraz bardziej zdrowa opinja społeczeństwa, znajdująca oparcie w pewnych posunięciach rządowych, które mają na celu m. in. „wielki obóz demokratyczny" przykroić do zasad nie doktryny, lecz rzeczywistości.

W tym kierunku rozwija się właśnie dalszy ciąg procesu o charakterze państwowym i społecznym, który, powątpiewamy mocno, aby przybliżał godzinę nowego triumfu pragnień socjalistycznych w rodzaju zapewnienia na przyszłość rządów rzeczypospolitej ludowej w formie dawniejszej „moraczewszczyzny", czy „lubelszczyzny". I dlatego to, co „Robotnik" osądza jako „niewykonalne", spełnia się stopniowo według praw ewolucji w zakresie naszych zagadnień państwowo-społecznych. Może to korcić socjalistów — lecz innym i krajowi służy wzorem, jak trzeba pracować i działać, aby wyzwolić się z pod przewagi doktryny i teoryj radykalnych, a iść naprzód z rzeczywistością. Pouczającym pod tym względem jest chociażby fakt, że twórca dawnej „rzeczypospolitej ludowej" i systemu lubelskich rządów, socjalista p. Moraczewski, znajduje się w rządzie, z którym socjaliści prowadzić chcą i prowadzą walkę o zapewnienie sobie zwycięstwa doktryny i programu partyjnego, a ich przywódca, marszałek Sejmu Daszyński myśli realnie o wytyczeniu dróg porozumienia między Rządem i Sejmem...

Polska musi dążyć do wzrostu wytwórczości

P. Devey podkreśla walory gospodarcze naszego państwa

W kwietniowym zeszycie londyńskiego miesięcznika „Review of Review" p. Charles Devey w formie wywiadu wypowiada się o gospodarczem położeniu Polski. Podkreśla z naciskiem, że Polska, jako kraj znajdujący się w odbudowie po ciężkich zniszczeniach wojennych, z konieczności musi się liczyć z dłuższym okresem biernych bilansów handl. **Jeśli odbudowa kraju prowadzi do odzyskania i powiększenia jego wytwórczej zdolności, niekorzystne bilanse handlowe nie dają powodu do zaniepokojenia.** Rozstrzygającą rzeczą pozostaje rodzaj przywozu, powodującego niedobór handlowy, stałość kredytu krajowego zagranicą i unikanie rozrzutności. Porównując analitycznie okres największego przywozu polskiego (lipiec 1924 — czerwiec 1925) z przywozem zeszłorocznym, p. Devey oświadcza stanowczo, że rok 1927 dla kraju w okresie odbudowy, w jakim znajduje się Polska, **był rokiem zdrowego handlu.** Naogół towar sprowadzany należał do towaru, którego przywóz był konieczny, co się potwierdza zwrostem sił wytwórczych w Polsce, i wzmożoną zdolnością wywozową. Bardzo ważnym szczegółem jest to, że niedobór handlowy pozostawia możność opanowania. Zdrowe życie gospodarcze, produktywny przyrost, wzrastająca zwyżka produkcji na wywóz., zdrowy system monetarny, przyczyniają się do zbudowania pozycji kredytowej, umożliwiającej przetrwanie okresu odbudowy i uzdrowienia. W takich warunkach kapitał zagraniczny skłania do rozszerzenia kredytów w usprawiedliwionych granicach, bo widzi odsetki swojej lokaty i narastanie funduszów amortyzacyjnych. Zrównoważenie budżetu państwowego jest pierwotną podstawą zdrowego pieniądza i należy się spodziewać, że ta podstawa w Polsce będzie utrzymana. **W takich warunkach deficyty handlu zagranicznego, o ile nie są nadmierne i nie wynikają z życia ponad stan dadzą się sfinalizować bez żadnego niebezpieczeństwa dla kursu złotego.**

Zdaniem p. Devey'a, **Polska musi przedewszystkiem dążyć do wzrostu wytwórczości.** W przemysłowej i górniczej dziedzinie zaznaczył się już wielki postęp, ale główną myślą w Polsce powinno być zwiększenie wytwórczości rolnej. Jako jedną z potrzeb najpilniejszych wymienia p. Devey wyrobienie polskiego standartu wszystkich wytworów rolnych i należyte segregowanie jakości towarów, z Polski wysyłanych zagranicę. Nabywca zagraniczny musi wyrobić sobie zaufanie do polskiej marki.

Jako kraj o bogatych przyrodzonych zasobach, powiedział p. Devey, Polska posiada wielkie możliwości. Widzę też wiele zalet w charakterze jej ludności. Są dumni z swej ojczyzny, ale powinni pamiętać, że nawet, gdy nie grozi bezpośrednio narodowi niebezpieczeństwo, każdy jest żołnierzem cywilnym i ciężko musi pracować dla swego kraju. Naczelnym przepisem gospodarczego dobrobytu po wszystkie czasy pozostaje: „Wydawaj mniej niż zarabiasz". W obecnym okresie ogólnej gospodarczej odbudowy Polski, Polacy powinni obrać za swe hasło „Zacieśnij pasa". W każdym kraju, gdzie podnosi się twarda praca i wytwórczość — odbudowa daje się sfinansować.

Rozwiązanie czerwonej gwardji komunistycznej w Niemczech

Zarządzenie min. spraw wewnętrznych - Veto rządu pruskiego

Berlin. (PAT.) Minister spraw wewnętrznych Rzeszy, von Keudel zwrócił się pisemnie do rządów krajów związkowych z wnioskiem o wydanie zarządzeń, rozwiązujących komunistyczną organizację czerwonej gwardji, tak zwaną „Roter Frontbund" na całym obszarze Rzeszy niemieckiej. Minister powołując się w swojem piśmie na odpowiednie postanowienia o ochronie republiki, podkreśla, że działalność organizacji czerwonej gwardji komunistycznej zagraża spokojnemu przebiegowi akcji przedwyborczej. W myśl przepisów konstytucji niemieckiej rządy związkowe winny w terminie dwóch dni odpowiedzieć, czy wniosek tego rodzaju przyjmują. W razie sprzeciwu rządy związkowe obowiązane są zwrócić się do najwyższego trybunału z prośbą o rozstrzygnięcie sprawy.

Rząd pruski złożył oficjalne veto przeciw wnioskowi ministra Keudela, zwracając się równocześnie do najwyższego trybunału Rzeszy w drodze telegraficznej z prośbą o rozstrzygnięcie sprawy. Wedle informacyj „Deutsche Allgemeine Ztg." minister Keudel powiadomił o swoich krokach przebywających w Berlinie członków gabinetu, przyczem uzyskać miał pełną aprobatę kanclerza Marksa. „Tägliche Rundschau" donosi, że minister Keudel odbył dłuższą konferencję z pruskim ministrem spraw wewnętrznych Grzesińskim w sprawie wydania odpowiednich zarządzeń, rozwiązujących organizację czerwonej gwardji komunistycznej.

Berlin. (PAT.) Prasa prawicowa wita z radością zapowiedziane wydanie zarządzeń, rozwiązujących organizację czerwonej gwardji komunistycznej jako pierwszy krok, zmierzający do ukrócenia terrorystycznej działalności i przygotowań komunistów w okresie przedwyborczym. Dzienniki demokratyczne i lewicowe wyrażają powątpiewanie, czy wydanie takich zarządzeń może przyczynić się do ukrócenia terrorystycznej działalności komunistycznej. Socjalistyczny „Vorwärts" podkreśla przy tem, że krok ministra Keudela jest dobrze obliczonym manewrem przedwyborczym, mającym na celu zwrócenie ataków komunistycznych w stronę socjalistycznego ministra pruskiego Grzesińskiego. Dziennik zapowiada, że socjaliści postarają się o to, aby wykazać, że pomiędzy niemiecko-narodowymi i komunistami istnieje ciche porozumienie, mające na celu wzajemne wspieranie się podczas wyborów.

Zaniepokojenie Sowietów

Z powodu akcji ze strony Anglji

Moskwa. (AW.) Prasa sowiecka wykazuje daleko idące zaniepokojenie pobytem Lorda Birkenheada w Berlinie. Pobyt ministra angielskiego przedstawiany jest jako dalsze ogniwo w łańcuchu przygotowań Anglji, zupełnego okrążenia dyplomatycznego i gospodarczego Związku Sowieckiego przez stworzenie jako bazy koalicji antysowieckiej bloku anglo-franko-niemieckiego. Według dalszych komentarzy prasowych ostatnie przemówienia Stresemanna wskazują na możliwość zrealizowania tego rodzaju koncepcji.

Zgon Melcera

Warszawa. PAT. Zmarł nagle na anewryzm serca siedząc przy fortepianie znany kompozytor i znany pedagog były dyrektor państwowego konserwatorjum muzycznego ś. p. Henryk Melcer.

Loża masońska w Anglji

Londyn, (AW.) Książę Jerzy, czwarty syn króla angielskiego, został niedawno przyjęty do loży masońskiej, brytyjskiej. Uroczystości przyjęcia dokonano w obecności księcia Jorku, który jest stałym mistrzem głównej loży masońskiej. Również obecny był wielki mistrz loży książę Walji.

Z parlamentu

Konferencja marsz. Piłsudskiego z marsz. Daszyńskim.

Warszawa. PAT. Prezes Rady Ministrów i minister spraw wojskowych marszałek Piłsudski odbył w Belwederze o godz. 1 pop. konferencję z marszałkiem sejmu Daszyńskim. Konferencja, w której brał udział częściowo p. wicepremjer Bartel, trwała do godz. 2 po poł.

Warszawa. PAT. Pod przewodnictwem Marszałka senatu Szymańskiego odbyło się posiedzenie przewodniczących klubów senatu. Na posiedzeniu tem rozważano kwestję rozdziału przewodnictw i podziału ich w komisjach. Sprawy tej ostatecznie nie załatwiono. Posiedzenie odroczono do środy dnia 25 bm. godz. 4 po poł.

Warszawa. PAT. Sejmowa komisja budżetowa przystępuje do dalszych obrad nad preliminarzem budżetu na rok 1928/29. Na porządku dziennym są: budżet sejmu i senatu oraz ministerstwa robót publicznych.

Wpływy z danin publicznych i monopolów.

Warszawa, (PAT.) Wpływy z danin publicznych i monopolów za rok ubiegły budżetowy, tj. za czas od 1 kwietnia 1927 do 31 marca 1928 wyniosły razem 2,292,000,000 zł tj. o 537,000,000 więcej niż za poprzedni rok budżetowy 1926/27. W tem wpływy z danin publicznych wyniosły 1,495,000,000 zł wobec 1,128,000,000 zł w r. 1926/27, wpływy zaś z monopolów 797 miljonów zł wobec 627 miljonów zł za poprzedni rok budżetowy 1926/27. Daniny publiczne dały przeto za rok budżetowy 1927/28 o 357 miljonów zł więcej, monopole zaś o 170 miljonów zł więcej, niż za rok budż. 1926/27.

Śnieżyce i wichury

Naprawa linij telefonicznych.

Warszawa. PAT. Warsz. prasa popołudniowa donosi, iż wskutek przerwania przewodów telefonicznych i telegraficznych wzdłuż linji kolejowych ruch pociągów odbywa się niezbyt regularnie. Pociągi w dalszym ciągu przychodzą ze znacznem opóźnieniem. Przywrócono ruch na linji kaliskiej. Nadeszły bardzo spóźnione pociągi z Torunia i Bydgoszczy. Pociąg ze Stołpców, który utkwił w śniegach pod Wołominem, doprowadzono wreszcie do Warszawy i po krótkim postoju na dworcu głównym wysłano w dalszą drogę do Berlina. Liczne drużyny robotnicze pracują nad oczyszczeniem torów i usuwaniem z nich przewróconych słupów telegraficznych, które zatarasowały przejazd.

Wzdłuż linji prowadzona jest energiczna praca nad naprawą około sieci telegraficznej, która w wielu miejscach uległa zniszczeniu. Normalny ruch pociągów przypuszczalnie zostanie przywrócony w godzinach wieczornych. Gwałtowna wichura poprzewracała słupy telegraficzne i telefoniczne i poprzerywała połączenia. Z Poznańskiem, Pomorzem, Gdańskiem i Śląskiem niema połączeń nawet pośrednich. Bezpośrednie połączenia telefoniczne uzyskać można tylko z następującemi miastami: Białą Podlaską, Siedlcami, Brześciem nad Bugiem, Lublinem, Chełmem, Łuckiem, Lwowem, Wilnem, Białymstokiem i Baranowiczami. W Warszawie wichura pozrywała w kilku miejscach przewodniki telefoniczne miejskiej sieci telefonicznej, co unieruchomiło na pewien czas kilka tysięcy aparatów telefonicznych. Podjęto natychmiast naprawę uszkodzonych drutów. Do naprawy uszkodzonych linij telegraficznych i telefonicznych wezwano również oddziały wojsk technicznych.

Z powodu uszkodzenia linji telefonicznej Poznań-Warszawa nie otrzymaliśmy depesz z Warszawy.

J. H. Rosny Ainé. 14

Akademia Goncourt.

Czy zginą?

Powieść

Przekład z francuskiego.

Przed nimi był las bukowy i brzozowy. Króliki skakały w krzakach, ciekawa sroka towarzyszyła podróżnym skacząc z drzewa na drzewo; ptaki świergotały wesoło ożywione ciepłotą dnia; wielka sadzawka okolona zwiędłemi trzcinami i pokryta wodorośami, lśniła poza drzewami.

— Automobil!—zawołał Hugon, pochyliwszy głowę.

Szli jeszcze. Stukot motoru stawał się coraz wyraźniejszy, ukazała się poprzeczna droga

— Stop! — zawołał Trèvise.

Zatrzymali się w pewnej odległości od drogi, tuż przy krzakach. Auto mało hałaśliwe, zbliżało się z szybkością błyskawicy.

— Dobra maszyna! — zauważył Forcade.

— Cofnijmy się! Albo raczej stańmy za krzakami, — zalecił Trevise.

Widzę błysk niebieski. To barwa auta rittmeistra Silberburga.

Ukryli się za krzakami i zwrócili się ku sadzawce, której zdawali się przypatrywać... Samochód był już blisko. Przejechał rozdroże, a potem się zatrzymał. Usłyszeli miarowe, przytłumione kroki; rozległ się niski głos:

— Hola!

— A to bydlę!—szepnął Hugon... Nie czas się wahać... Starajcie się ściągnąć na siebie jego uwagę... Jeżeli mnie zobaczy, już po nas.

Hurel okrążając krzaki i mając za sobą Forcade'a, znalazł się oko w oko z rittmeistrem i leutenantem.

— A, to panowie! zaśmiał się szyderczo pierwszy.... Co tu robicie? Miał oczy koloru lapisu, pełne srogości i chytrości. Wargi odkrywały wielkie zęby, dolna część twarzy miała wyraz uporu i śmiałości.

Hurel udawał spokój z odcieniem niedbałości.

— Poprostu przechadzamy się — odpowiedział.

Clovis udał zdziwienie i ciekawość.

— A!... panowie się przechadzają, burknął tamten.

Wysoki jak tyka leutenant wzruszył ramionami.

— Czy to zakazane? — zapytał Wilhelm.

— To nie jest zakazane, ale podejrzane! rzucił brutalnie.

Niemcy obecnie nie są miejscem przechadzek.

— Dla panów bezwątpienia i dla wszystkich Niemców, jeżeli pan chcesz. Ale całkiem przeciwnie dla cudzoziemców, dla neutralnych.

— Dla neutralnych... albo dla szpiegów!

— Szpiegów! powtórzył głucho leutenant.

— Cóż możemy wyszpiegować w tym małym lasku? powiedział Hurel, przebierając ton suchy i zimny. Czy można co wyszpiegować w wiosce, z której idziemy? i wzdłuż dróg, które nas tu przywiodły?

Rittmeister zdawał się oceniać odpowiedź. Jego trójkątne oczy spójrzały łagodniej na młodego człowieka. Dzięki swej gładkiej wydłużonej i nieruchomej twarzy, swojej powolnej dykcji i spokojnym ruchom, Hurel mógł uchodzić doskonale za Yankesa.

Rittmeister wiedział już od burmistrza, że spotkani w korytarzu cudzoziemcy mieli papiery w porządku. Wierzył w ekscentryczność amerykańską, jak wszyscy jego rodacy.

— Dobrze zaczął ugodowym tonem.... Ale..

Nagle spostrzegł za krzakami niewyraźną sylwetkę Hugona. Przestał mówić nachylił się a potem rzekł ironicznie.

— Trzeci numer zdaje się ukrywać. Niech się pokaże!

Gdy Hugon nie spieszył się z posłuchaniem rozkazu Silberburg wielkiemi krokami zbliżył się ku niemu wraz z leutenantem.

Młody człowiek oczekiwał, pobladłszy trochę. Fatalność była nieunikniona.

— *Gott verdammt!* wykrzyknął rittmeister, którego twarz wyrażała zdumienie, dziką radość i cień niepokoju.

Zaczął się śmiać chrapliwie i głucho.

— Jak zdrowie? powiedział po francusku. Dobrze się podróżowało?

— Podróż wspaniała!... dziękuję panu, odpowiedział flegmatycznie tamten.

Dwaj mężczyźni ostro patrzyli na siebie. Groźba błyszczała w oczach rittmeistra, ironiczne wyzwanie ściągało powieki Hugona.

— Sytuacja jest jasna! zaczął. Niemiec, porzuciwszy wszelką ironję. Pan jesteś szpiegiem!

— A pan jesteś drugim!

— Niepotrzebne słowa! Aresztuję panów! Pójdźcie z nami!

— Żądam czasu do namysłu.

Szybkim ruchem rittmeister wyjął rewolwer, a Hugon krzyknął:

— Oho! przyjaciele... walka!...

Rozległ się strzał. Hugon skoczył w bok. Kula wpadła w wodę. Nim rittmeister zdążył wystrzelić drugi raz, laska młodego człowieka podniosła się, potem spadła; rewolwer upadł

(Ciąg dalszy nastąpi).

Awantury w parlamencie węgierskim

podczas powitania parlamentarzystów włoskich

Budapeszt. (radjo wł.) Bawiący obecnie w Budapeszcie parlamentarzyści włoscy odwiedzili wczoraj także parlament węgierski podczas obrad nad budżetem węgierskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Ku czci gości włoskich straż parlamentarna przywdziała uniformy galowe. Gości zaprowadzono na jedną z galeryj. W chwili gdy parlamentarzystów ujrzano w sali, posłowie powitali ich przez powstanie i głośnemi i długotrwałemi okrzykami na cześć Włoch i Mussoliniego. Premjer węgierski Bethlen sam dał inicjatywę do tych okrzyków na cześć Mussoliniego. Podczas wiwatów tych jeszcze podnieśli posłowie socjalistyczni ogłuszającą wrzawę na znak protestu przeciw hołdom pod adresem posłów włoskich. Rozległy się głośne okrzyki: „Precz z faszyzmem! Co się stało z mordercami Matteottiego?“ „Precz z przyjaciółmi morderców!“ Poseł Hunyadi, który w tej chwili właśnie przemawiał, bezskutecznie usiłował dojść do głosu. Trwało dość długo, zanim wrzawa i hałasy ucichły. Posłowie większości rządowej odpowiedzieli na wrogie okrzyki nowemi okrzykami na cześć posłów włoskich.

Posłowie włoscy pozostali w parlamencie i przysłuchiwali się obradom około pół godziny.

Prezydent senatu Sahm o sytuacji Gdańska

Gdańsk. (tel. wł.) Prezydent senatu gdańskiego Sahm wygłosił wczoraj dłuższe expose o sytuacji Gdańska i o stosunkach Wolnego Miasta z innemi państwami. Sahm podkreślił, iż należy zacieśnić i wzmocnić stosunki tak z Polską jak i z innemi państwami, zwłaszcza z Niemcami. Przytem Sahm wyraził nadzieję, iż Polska nie będzie się przeciwstawiała wysiłkom i dążeniom W. M. Gdańska w kierunku podnesienia gospodarki gdańskiej i nie będzie im stawiała trudności. Dalej mówił Sahm o planach najbliższych na przyszłość. W pierwszym rzędzie chodzi o rozbudowę portu gdańskiego, dla której w ostatnim czasie opracowano wielki i na szeroką skalę zakrojony plan. Na cele rozbudowy portu lotniczego i wodnego portu lotniczego wyznaczono 80 tysięcy marek. W roku ubiegłym, zaznaczył Sahm, zwiedziło Gdańsk 860000 obcych. Rzeczą konieczną jest, aby istniała niczem nieutrudniana swobodna komunikacja dzienna i nocna z zachodem. Mimo zmniejszenia się ilości bezrobotnych, sytuacja gospodarcza W. M. Gdańska zawsze jeszcze jest ppoważna. Niestety, podkreślił tutaj Sahm, nie można było dotąd przeprowadzić włączenia W. M. Gdańska do polskiego okręgu celnego. O sytuacji finansowej zaznaczył Sahm, iż budżet W. M. Gdańska zamknięto ogólną sumą w wysokości 100 miljonów mk. niem.

Kronika

Kwiecień **20** Piątek	Kalendarz rzym.-kat.: Piątek Sulpiciusza, Sobota Anzelma b. w. d. k. Kalendarz słowiański: Piatek Drogomił, Sobota Strzeżymir. Słońce: wschód 4.30 zachód: 18,40. Księżyc: wschód 5,41 zachód 19,15

APTEKA DYŻURNA.

Od soboty 14 bm. do piątku 20 bm. apteka pod Lwem, Nowy Rynek, tel. 269.

— **Biblioteka T. C. L.** (ulica Wysoka 12) otwarta w dnie powszednie od 11—13 i od 15.30—18.30; filja I (ul. Lubieniecka 44) tylko w niedziele od 14 do 15; filja II (ul. Sienkiewicza 6-8) we wtorki i piątki od 17—18.

— **Nowa filja T. C. L. na Mokrem (3-szkoła)** — tylko w niedzielę 14—15.

— **Książnica Miejska im. Kopernika** (ulica Wysoka 12) otwarta w dnie powszednie od 9,30—12 i od 16—19,30.

— **Poradnia przeciwgruźlicza** (ulica Wielkie Garbary), bezpłatna, czynna we wtorki i piątki od 14—15.

— **Biblioteka Wojskowa DOK. VIII.** (ulica Żeglarska, obok kasyna garnizon.), otwarta w dnie powszednie: wypożyczalnia książek od 15 do 20 i czytelnia czasopism od 15—21.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

W piątek, dnia 20 bm. jedyny występ znakomitego zespołu baletowego znanej dobrze Toruniowi mistrzyni tańca p. Anny Zabojkiny. Początek o godzinie 8,30.

W sobotę, dnia 21 bm. o godzinie 8 wieczorem „Tancerka w masce“. Będzie to jedno z ostatnich przedstawień tej doskonałej operetki, która z powodu wyjazdu p. W. Zdzitowieckiego zagranicę w najbliższych dniach zostanie zdjęta z afisza.

Z Teatru Żołnierskiego.

Teatr Żołnierski w Toruniu wystawi w sobotę 21 b.m. o godzinie 20 po raz czwarty sztukę „Burmistrz Stylmondu“.

— **Kino „Corso“.** „Warjat na wolności“, arcy-wesoła komedja w 8 aktach oraj jako nadprogram: „Wujcio warjat“, komedja w 2-ch aktach.

Połączenie telefoniczne z Warszawa jeszcze nie naprawione.

Do wczoraj wieczora nie zdołano naprawić linji telefonicznej z Warszawą. Komunikacja telegraficzna została już uruchomiona.

Nowy młyn w powiecie świeckim.

W miejscowości Lniano, powiat Świecie właściciel tamtejszego tartaku buduje młyn, który wkrótce zostanie uruchomiony.

TRAGICZNA ŚMIERĆ 2 ŻOŁNIERZY PODCZAS ĆWICZEŃ.

W środę dnia 18 b.m. podczas strzelania ćwiczebnego ostremi granatami na Poligonie nastąpił wybuch granatu w lufie działa, która została rozerwana na drobne szczątki i wskutek czego na miejscu zabici zostali plutonowy Franciszek Brzozowski z 28 p.p. i plutonowy Lis z 31 p.p. a ciężko ranni zostali plutonowy Józef Ratajski z 27 baonu korpusu ochrony pogranicza i plutonowy Jan Ułanowicz z 41 p.p. Wszyscy podoficerowie ci byli uczestnikami kursu artylerji dla podoficerów piechoty. Całe działo zostało doszczętnie zniszczone. Dochodzenia prowadzi wojskowa komisja śledcza.

Zjazd restauratorów.

Zjazd delegatów okręgu pomorskiego Związku restauratorów, hotelistów i właścicieli kawiarń odbędzie się 8 maja w Starogardzie.

WIECZORNICA SOKOŁA.

Sokół III Toruń urządza w sobotę 21 b.m. wieczornicę na sali Eldorado o godzinie 19-tej. Wstęp dla pań 1 zł. dla panów 1.50.

ROBOTNICY DROGOWI NIEZADOWOLENI ZE SWYCH PŁAC.

Pracownicy drogowi zwrócili się do wydziału powiatowego w sprawie unieważnienia umowy z powiatowym zarządem drogowym, na mocy której robotnicy drogowi, drożnicy, mieli otrzymywać po 65 zł. miesięcznie, co robotnicy uważają za zbyt niskie wynagrodzenie i krzywdzące ich materjalnie.

Kronika Grudziądza

— **Dyżury nocne aptek** do dnia 20 b.m. włącznie „Apteka pod Orłem“ ul. Trzeciego Maja 25, telefon 360.

— **Repertuar Teatru Miejskiego.** Piątek 20 b.m. teatr nieczynny, artyści wyjeżdżają na prowincję. Sobota 21 b.m. o godz. 3.30 popoł. przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Krakowiacy i Górale“. Sobota o godz. 8 wieczorem premjera nowej rewji p.t. „Tylko za gotówkę“.

— **Kino Apollo** wyświetla potężny film narodowy p. t. „Polonia Restituta“ oraz jako nadprogram drjamat sensacyjny p.t. „Król Wilków“

— **Otwarcie nowego Schroniska dla Niemowląt.** Jak się dowiadujemy w najbliższych dn. nastąpi uroczyste otwarcie nowego Schroniska dla Niemowląt w dawnym budynku dworu kuntersztyńskiego. Jak wiadomo, swego czasu Rada Miejska uchwaliła oddać gmach dworu kuntersztyńskiego dla nowo powstałego Schroniska dla Niemowląt przyczem uchwalono wyasygnować odpowiednią kwotę z kasy miejskiej potrzebną na odpowiednie przebudowanie i remont wspomnianego budynku. Obecnie prace powyższe zostały ukończone, tak że w najbliższych dniach niemowlęta grudziądzkie znajdą wygodne i co najważniejsze zdrowe schronisko we własnym już budynku.

— **Zmiana siedziby Urzędu Skarbowego.** Urząd Skarbowy dla powiatu grudziądzkiego przeniesiony został na ul. Sienkiewicza naprzeciw poczty. Obowiązki naczelnika urzędu pełni p. Chwiałkowski.

— **Konkurs na rozbudowę ratusza.** Konkurs na rozbudowę ratusza nie został dotąd rozstrzygnięty na skutek niemożności przybycia członków zamiejscowych komisji. Nowy termin wyznaczony będzie niebawem.

— **PePeGe otrzyma wodociągi.** Zarząd wodociągów miejskich przystąpił do założenia rur wodociągowych w fabryce PePeGe jak wiadomo dotychczas firma PePeGe czerpała wodę z dworca kolejowego, co było połączone z niemałymi trudnościami a już wprost zagrażało katastrofie na wypadek wybuchu pożaru, gdyż ilość wody czerpanej z dworca w takim wypadku okazałaby się niewystarczającą.

— **Dalsza rozbudowa fabryki PePeGe.** W dniu dzisiejszym została podpisana umowa pomiędzy firmą PePeGe a Magistratem grudziądzkim na mocy której firma PePeGe nabyła od miasta znaczne tereny przylegające do fabryki. Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie firma PePeGe przystępuje do dalszej rozbudowy swej fabryki tak, że bezpośrednio po ukończeniu nowych budynków fabrycznych będzie mogła w dalszym ciągu przyjąć nowych kilkuset bezrobotnych do pracy, co wpłynie niezawodnie znacznie na zmniejszenie się bezrobocia w naszem mieście.

— **Bal wiosenny Towarzystwa Wiedzy Wojskowej.** W sobotę dnia 21 kwietnia b.r. odbędzie się w salach „Tivoli“ bal wiosenny Tow. Wiedzy Wojsk. połączony z wieloma niespodziankami. Czysty zysk z balu przeznaczony na cele oświatowo kulturalne.

Prof. S. Żmijewski.

O jedwabnictwie

(Ciąg dalszy.)

Do wylęgu przeznaczamy jajeczka dopiero wtedy, gdy na drzewach morwowych rozwinęły się już młode listki i obawa mrozów, któreby zniszczyć je mogły i pozbawić nas żywności dla gąsienic — minęła.

Gąsienice po wylęgnięciu zaraz rzucają się do jedzenia i szybko rosną. Że jednak powłoka ich zewnętrzna jest zbudowana z nierozciągliwej materji chitynowej, przeto w krótkim czasie staje się im za ciasną i tamuje ich wzrost. Chcą się od niej uwolnić. przestaje gąsienica 5-go dnia jeść, wydziela z siebie wszelkie ekskramenta, aby stać się szczuplejszą; następnie wznosi połowę swego korpusu do góry i tak pozostaje w bezruchu całą dobę, poczem z trudem wydostaje się ze swojej dotychczasowej powłoki. Jest to pierwsze jej linienie. Czynność ta jest dla gąsienicy bardzo uciążliwa i wycieńcza ją bardzo, trzeba więc w tym okresie otoczyć ją wielką troskliwością, usuwając wszelkie przeciągi, zmiany temperatury, zapewnić jej zupełny spokój.

Po dokonaniu tej operacji gąsienica pozostaje czas jakiś w spokoju, w czasie którego tężeje na niej nowa powłoka i twardnieją szczęki i oto po niejakim czasie zaczyna rozglądać się za pożywieniem.

Hodowca korzysta z tego momentu i przenosi ją na nowe, wyczyszczone miejsce. W tym celu podaje listki pokrajane na papierze dziurkowanym; gąsienice, czując leżące nad niemi listki ulubionej morwy, przechodzą przez dziurki i po upływie pół godziny znajdują się już wszystkie na nowym papierze. — Hodowca wówczas może oczyścić poprzednie ich legowisko z odpadów liści, odchodów i t. p., czystość bowiem w wytworni jest głównym warunkiem powodzenia hodowli.

Gąsienice podczas swego życia zmieniają skórę w podobny sposób 4 razy. Po czwartem linieniu następuje ostatni okres jej życia, który trwa 7—10 dni i jest decydującym o wyniku hodowli, w tym bowiem okresie gąsienica wykształcza gruczoły jedwabnicze do końca, poczem na przygotowanych oprządnikach zaczyna się osnuwać swoją złotodajną nitką i tworzy kokon, który jest tak poszukiwany na rynkach światowych.

Szczegółowy opis hodowli gąsienicy i zabiegów koło niej potrzebnych zostanie podany rozpoczynającym hodowlę w czasie późniejszym. Obecnie dla tych, którzy mają dopiero zakładać plantacje morwy, podajemy ogólne narazie wiadomości. Zaznaczamy więc, że hodowla odbywa się w ciepłym, czystym i przewietrzanym pokoju, na specjalnie zbudowanych półkach z ramkami, a więc w warunkach nadzwyczaj miłych, że praca ta zresztą nieuciążliwa trwa 28—32 dni zaledwie i polega jedynie na 5—6-krotnem karmieniu gąsienic w ciągu dnia i na usuwaniu z pod nich resztek liści i odchodów. Praca więc bardzo łatwa, nadająca się bardziej dla delikatnych, lekkich, subtelnych rąk kobiecych, aniżeli męskich, tembardziej, że kobiety są w swych pracach zawsze bardziej dokładne, bardziej cierpliwe od mężczyzn, co ma tutaj specjalnie duże znaczenie. Nic też dziwnego, że od wielu wieków hodowla jedwabników spoczywała i spoczywa przeważnie w rękach kobiety, która znajduje w tej pracy zadowolenie dla dominujących w niej skłonności wychowawczych. I zaiste, wielką satysfakcję sprawia pielęgnowanie i wychowanie tych maleńkich posłusznych istotek, które dzięki swemu wielowiekowemu współżyciu z człowiekiem są tak samo posłuszne i podległe, że naprzykład gąsienica gotowa jest zginąć z głodu, a nie zejdzie z ramki, na której umieścił ją jej hodowca, a jeżeli zwrócimy uwagę na to, że żyje ona jedynie po to, aby dostarczyć człowiekowi tak cennej materji, jak jedwab — doprawdy można polubić to miłe stworzonko.

Przy pracy w wychowalni możemy zatrudnić też i dzieci w wieku od lat 10 i tu podkreślić muszę to wielce pedagogiczne znaczenie, jakie ma ta praca przy hodowli jedwabnika dla dzieci, które, będąc zajęte przy niej, uczą się cierpliwości, akuratności i obowiązkowości, a co najważniejsze — wzrastają w świadomości, że każda praca, może i skromna w ramach domowego ogniska, wykonana planowo przez całe społeczeństwo, daje olbrzymie rezultaty i korzyści dla jednostek i dla kraju. Wreszcie daje im to wielkie zadowolenie, jakie otrzymują ze świadomości, że praca ich drobnych rączek przynosi pożytek, co zaprawia i zachęca i wyrządza w duszy dziecka pragnienie pracowania produktywnie i znajdowania w tem radości życia.

Lecz po za stroną uczuciową, przemawiają do nas bardziej przekonywująco i zachęcająco zimne cyfry kalkulacji, świadczące o wielkiej rentowności tej hodowli.

Wiadomą rzeczą jest, że kto chce oddać się hodowli jedwabnika, musi wpierw mieć odpowiednią plantację drzew morwowych i krzewów. Zaprowadzenie plantacji jest bardzo łatwe; dokonać tego można w ciągu jednej wiosny, jednakże, aby czerpać z niej korzyści, trzeba poczekać lat parę (najmniej 2—3 lat). Ze względu jednak na olbrzymie dochody, jak to poniżej będzie wykazane, należy uzbroić się w cierpliwość i czekać na moment zapłaty obfitej za nią.

Drzewo morwowe — morus albi vulgaris — liście z którego stanowią jedyną i wyłączną karmę dla jedwabnika, pochodzi z Azji, znosi nasz klimat znakomicie, rośnie na każdym gruncie, począwszy od najuboższego, nie znosi jedynie gruntów mokrych, sapowatych. Rośnie nadzwyczajnie szybko, daje się prowadzić jako drzewo pienne, jako krzew, jako żywopłot, znosi bowiem doskonale cięcia. Morwa wyrasta w olbrzymie drzewa, dochodzące wieku 80 do 100 lat. Drzewo to jest ze wszech miar użytecznem i dlatego godne jest jaknajgorętszego polecenia. Liście jego służą nietylko, jak już wyżej mówiono, do wyżywienia gąsienicy jedwabnika, lecz mają one również wielką wartość odżywczą dla drobiu, a ostatnie doświadczenia wykazały, że wpływają one znakomicie na podwyższenie procentowości tłuszczu w mleku, przez spasanie ich krowami w zimowych miesiącach w stanie suchym. Drzewo samo poszukiwane jest przez stolarzy, gdyż mając kolor żółtawy, daje meble o pięknym naturalnym kolorze; ze wzgl. zaś na właściwości przeciwgnilne, cenione jest w stoczniach i przez bednarzy. Nawet kora i korzenie tego drzewa mają dużą wartość, znajdując zastosowanie w farbiarstwie. A jeśli w końcu dodamy, że drzewo to nigdy służyć nie będzie jako rozsadnik lub choćby przytułek dla jakichkolwiek owadów, ze względu na to, że żadna ze znanych naszym ogrodnikom i sadownikom gąsienica nie znosi liścia morwowego, za wyjątkiem jedynie gąsienicy jedwabnika, dla której jedynie jakby egzystują, — możemy bez przesady oświadczyć, że drzewo morwy białej jest jednem z najpożyteczniejszych drzew i winno zająć pierwsze miejsce, rugując bezpowrotnie bezwartościowe wierzby, topole etc. (D. c. n.)

Zjazdy

inspektorów szkolnych.

Lwów, (AW.) Kuratorjum lwowskie czyni przygotowania do zjazdu inspektorów szkolnych okręgu lwowskiego. Zjazd zgromadzi 80 osób z województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, należących do lwowskiego, największego w Polsce okręgu szkolnego. Zjazd zajmie się sprawą szkolnictwa powszechnego, poruszając zagadnienia realizacji powszechnego nauczania, sieci szkolnej, budowy szkół powszechnych oraz sprawy administracyjne. Następne zjazdy inspektorów odbędą się na terenie kuratorjów poznańskiego, śląskiego, pomorskiego i wołyńskiego. W ten sposób ministerstwo oświaty zapozna się z opinją ogółu inspektorów szkolnych w sprawach nauczania powszechnego.

Pamiętajmy o pokazie prasy polskiej

Biuro Informacyjne Komitetu Organizacyjnego Pokazu Polskiego na Międzynarodowej Wystawie Prasy w Kolonji komunikuje:

Z dniem 7 bm. minał ostateczny termin nadsyłania zgłoszeń wydawnictw i instytucyj prasowych o udział w Międzynarodowej Wystawie Prasy w Kolonji. Dnia 10 bm. upłynał termin nadsyłania eksponatów. Ponieważ do tego czasu nie zgłosiła swego udziału znaczna liczba wydawnictw a Komitet nie rozporządza ani funduszami, ani dostatecznym personelem — trudno przeto zwracać się listownie lub osobiście do poszczególnych wydawnictw w tej sprawie.

Wskazanem jest, aby wydawnictwa, które mają wziąć udział w wystawie zgłosiły się do Komitetu — Warszawa, Al. Jerozolimskie 63 tel. 68-31 ze swemi zgłoszeniami i eksponatami.

Ostateczny termin (przedłużony wyjątkowo) upływa z dniem 14 bm.

Zgłoszenia wszystkich wydawnictw, kóre nie uczyniły tego pożądane są ze względu na konieczność najliczniejszego przedstawienia stanu prasy w Polsce doby obecnej. Terminu tego Komitet już nie będzie przedłużać, ze względu na to, że eksponaty muszą być w dniu 20 bm. już skatalogowane, spakowane i wysłane do Kolonji.

Nowy typ samolotu konstrukcji inż. Rudlickiego

Lubelska fabryka samolotów „Plage Laśkiewicz" wykończyła niedawno samolot konstrukcji inż. Jerzego Rudlickiego. Fakt ten uświetniony był specjalna uroczystościa.

Nowy samolot jest płatowcem typu wywiadowczego i jest przeznaczony do odbywania dłuższych podróży oraz do dziennego bombardowania. Wykonany on został całkowicie w zakładach „Plage i Laśkiewicz". Samolot zaopatrzony jest w silnik „Farman" o sile 550 M. K. Konstrukcja samolotu jest mieszana, t. j. zbudowano go z metalu i drzewa, przyczem jako metal użyty został po większej części dural.

Największa rozpiętość skrzydeł płatowca wynosi 17 metrów, długość aparatu 11 metrów, wysokość 4.5 metra. Maksymalna szybkość, jaką może osiągnąć, wynosi 190 kilometrów na godzinę, minimalna zaś 90 kilometrów. Ciężar aparatu wynosi 3.550 kilogramów. Maksymalna wysokość, do której wznieść się może, sięga 8.000 metrów. Zapas paliwa wystarcza na przeszło 10 godzin, t. j. promień lotu bez lądowania sięga 2.000 kilometrów.

Poza tem płatowiec wyekwipowany jest według najnowszych wymagań. Zaopatrzony jest w przyrząd do nocnego oświetlenia, aparat fotograficzny, radjo, przyrząd do ułatwienia oddychania na wielkich wysokościach, aparat do ogrzewania i wiele innych urządzeń, będących ostatnim wyrazem tchniki.

Nowy samolot otrzymał nazwę „Lublin R. 8".

Polska Zachodnia odcięta od reszty ziem polskich

skutkiem ostatnich zawiei śnieżnych pozrywane zostały przewody telefoniczne i telegraficz.

Od kilku dni przerwane jest połączenie telefoniczne i telegraficzne między Warszawą, a Poznaniem. Jak się dowiadujemy przeszkody powstały przeważnie na przestrzeni Dyrekcji Poczt i Telegrafów — Warszawa. Przeszkody spowodowane silnemi wiatrami i zawiejami śnieżnemi, są tak poważne, że naprawa ich potrwa jeszcze kilka dni. Na terenie Dyrekcji Poznańskiej przeszkody były mniejsze i dlatego w przeciągu kilku zaledwie godzin zostały odrazu usunięte.

Dziś jedyny tylko główny przewód Berlin-Poznań-Warszawa jest nieuszkodzony, jednak ten nie jest oddanym do użytku publicznego. Również nie ma połączenia z Poznania do Krakowa, gdyż przewód ten idzie przez Warszawę.

Rozumiemy dobrze, że uszkodzenia są duże, jednak prace, nad naprawą winny iść bezwzględnie w szybszem tempie. Do naprawy winny być wciągnięte wojskowe oddziały techniczne.

Dziś cała prasa zachodnia odcięta jest od stolicy, a cały przemysł i handel nie mając połączenia z wschodniemi miastami kraju, poniósł poważne straty. (gr)

Olbrzymi pożar w Japonji

Przeszło 1000 domów padło pastwą płomieni. — Miljonowe straty.

Londyn, (tel. wł.). Donoszą tu z Tokio, że w **Hirosaki wybuchł olbrzymi pożar, który zniszczył doszczętnie przeszło 1000 domów, wśród których: 4 szkoły, 2 banki, 6 szpitali i 1 kościół.**

Rozszalały żywioł, po wielkich wysiłkach straży ogniowej ugaszono dopiero po 7 godzinach nadludzkiej pracy.

Straty materjalne poniesione wskutek pożaru są olbrzymie. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności ofiar w ludziach niema.

Miasto Hirosaki posiada około 30.000 mieszkańców i leży 500 km. na północ od Tokio.

Działalność ubezpieczeniowa P. K. O.

W Dzienniku Ustaw ogłoszono rozporządzenie ministra skarbu o zezwoleniu, udzielonem Pocztowej Kasie Oszczędnościowej na działalność ubezpieczeniową w zakresie ubezpieczeń na życie. P. K. O. może przyjmować ubezpieczenia na całym terenie swej działalności, z tem ograniczeniem że przy ubezpieczeniach indywidualnych sumy ubezpieczenia na jedno ryzyko nie mogą przekraczać 10.000 zł, a renty 1.200 zł rocznie. Dla wykonywania ubezpieczeń utworzony będzie w P. K. O. odrębny dział.

Władzą nadzorczą dla ubezpieczeniowej działalności P. K. O. jest minister skarbu, który działa przez Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń. Pozatem dla bezpośredniego nadzoru działalności ubezpieczeniowej P. K. O. mianowany będzie specjalny komisarz rządowy.

Bibljoteka Politechniki Lwowskiej

Lwowska dyrekcja robót publicznych ogłosi w najbliższych dniach konkurs na zaprojektowanie gmachu bibljoteki Politechniki we Lwowie. Nowy gmach stanie na gruntach przy kościele Marji Magdaleny i ma być wzniesiony kosztem 800—900 tys. zł.

Szanse Irrigoyen'a

w argentyńskich wyborach prezydjalnych.

Buenos-Aires (U. P.) — (tel. wł.). Z dotychczas ustalonych obliczeń największe szanse w wyborach prezydjalnych ma Irrigoyen. W politycznych kołach twierdzą, że na 375 głosów otrzyma Irrigoyen przeszło 200.

Nowelizacja ustawy prasowej

Na Węgrzech.

Budapeszt, (Tel. wł.) Premjer węgierski hr. Bethlen oświadczył dnia 17 bm. w Izbie, że gabinet zamierza znowelizować ustawodawstwo prasowe w kierunku przywrócenia stanu prawnego, obowiązującego przed wojną. System koncesyjny ma być zniesiony. Podczas sesji jesiennej ma być również przedłożony rządowy projekt reformy prawa o zebraniach i stowarzyszeniach.

Dalsze wstrząsy ziemi w Bułgarji

Sofja (rad. wł.). W środę około godz. 9-ej wieczorem odczuto w Sofji dalszy wstrząs ziemi, trwający około 5 sekund. Ostatni wstrząs był silniejszy o wiele od dawniejszego w dn. 14 bm. Wystraszona ludność opuściła śpiesznie miasto i biwakowała w polu.

Bliższych szczegółów narazie brak.

Mlle Allain

najpiękniejsza kobieta Francji.

Paryż (tel. wł.). Tegoroczną nagrodę piękności otrzymała 18-letnia Mlle Raimonde Allain, ciemna blondynka z Bretanji. Panna Allain uzyskała temsamem prawo do tytułu „Miss France" i w tym charakterze reprezentować będzie Francję na międzynarodowym kongresie piękności w Galveston (w stanie Texas).

Król włoski

w Trypolisie.

Rzym, (Tel. wł.) Wśród salw honorowych włoskich okrętów wojennych wysiadła wczoraj na ląd w Trypolisie włoska para królewska.

Przybyłego monarchę powitali w porcie wyżsi dostojnicy włoscy. Ludność zgotowała parze królewskiej entuzjastyczne przyjęcie.

Triumf franka

Artykuł lorda Rothemera.

Londyn, (AW.) Lord Rothemere opublikował w „Daily Mails" oraz innych wydawnictwach artykuł pod znamiennym tytułem „Triumf franka", w którym analizując uzdrowienie waluty we Francji oświadcza:

„Sprawa stabilizacji urzędowej franka nie jest jeszcze ustalona przez Poincaré'go. Być może, że zdecyduje się on ustabilizować go według kursu obecnego lub zechce podnieść kurs franka do wysokości kursu lirów włoskich. Cokolwiek będzie postanowione mamy pełne zaufanie, że decyzja franc. min. fin. będzie najtrafniejsza oceną sytuacji i spotka się z najprzychylniejszem przyjęciem przez sfery finans. Europy. My Anglicy możemy winszować naszym francuskim sprzymierzeńcom i podziwiać ich rozum stanu, którego dali dowód wyborem kierowników swego rządu w chwili najbardziej żywotnej dla swego kraju."

Rokowania grecko-jugosłowiańskie

Paryż, (tel. wł.). Belgradzki korespondent „Petit Parisien" dowiaduje się z dobrze poinformowanych kół politycznych, że nastąpiło już w Genewie porozumienie między jugo-słowiańskim min. spraw zagr. Marinkowiczem i greckim min. spr. zagr. Michalakopulos'em o rozpoczęcie rokowań celem wyjaśnienia i zlikwidowania wszelkich spraw spornych między obu państwami. Pozatem mają być jeszcze uzgodnione inne kwestje.

Rokowania wkrótce rozpoczną się.

Węgry i Włochy

Oświadczenie Bethlena.

Budapeszt, (PAT.) W czasie bankietu, wydanego przez grupę deputowanych większości rządowej na cześć parlamentarzystów włoskich, prezes Rady ministrów hr. Bethlen, witając gości w imieniu rządu węgierskiego, złożył między innemi następujące oświadczenie: W czasie wojny światowej narody włoski i węgierski występowały jeden przeciwko drugiemu, jednakże były one przeciwnikami pełnymi rycerskości i szanowały się wzajemnie. Pokój, jaki zawarliśmy z narodem włoskim, jest pokojem rzeczywistym i prawdziwym. W naszych wzajemnych wspomnieniach wojna nie pozostawiła żadnej goryczy. Teraz w stałej przyjaźni dłoń w dłoni pragniemy szukać dróg, wiodących do pomyślności oba narody. Obecność wasza panowie, ciągnął dalej hr. Bethlen, wskazuje, że nie jest to jedyne życzenie obu rządów, lecz także pragnienie obu narodów. Jest to już nawet faktem dokonanym, zatwierdzonym przez obustronną wolę.

16-ta Polska Państwowa Loterja klasowa

V klasa.

Numery bez dołączonej liczby wygrały tylko stawkę.
Stawka 250 złotych.
(Bez gwarancji).

27-my dzień ciągnienia.

132 154 186 327 375 (600) 496 546 671 816. 1072 146 216 267 328 343 (400) 423 (400) 424 470 489 501 537 545 601 853 894 903 931 (400) 952. 2015 038 101 147 153 247 264 318 (600) 350 (400) 397 215 265 266 278 279 (400) 590 608 655 (400) 721 796 828 860 869 924 927 (2000) 958 (400) 966 (400). 3001 011 044 087 150 342 (2000) 363 414 570 607 629 765 885 906 927 (2000) 962 (1000). 4054 186 440 (400) 484 (400) 531 608 669 712 750 776 838 960 986 999. 6000 045 073 (400) 210 230 274 292 301 379 (400) 626 (500) 542 (600) 572 601 692 701 716 717 917. 7024 089 142 193 210 428 471 (400) 516 643 838 (1000) 856 872. 8097 232 434 674 694 727 793 803 898. 9033 199 258 353 355 360 485 549 585 647 670 (400) 709 828 890 (3000).

10026 046 101 109 121 129 267 285 377 595 605 621 717 801 823 991. 11033 (600) 065 101 105 124 157 163 174 214 339 358 652 (400) 743 759 765 854 909 936 958. 12033 097 (600) 115 126 146 (400) 147 384 395 489 598 618 (400) 627 672 684 841 866 959 (400). 13136 219 277 352 515 (1000) 543 586 592 710 746 801 832 (400) 883 917 974. 14150 164 201 254 290 383 396 (400) 529 (400) 571 669 (400) 714 749 856. 15151 178 384 401 436 (400) 466 (500) 484 690 700 849 867. 16248 (400) 262 264 365 458 534 616 711. 17179 468 496 542 633 662 671 744 (600) 995. 18140 307 412 521 557 (2000) 568 865. 19003 (400) 088 119 199 203 399 401 (600) 451 521 524 (400) 537 638 818 885 900.

20016 036 167 225 230 353 519 707 756. 21034 097 (400) 101 126 223 328 348 401 412 468 578 606 (400) 628 630. 22001 042 (600) 110 120 161 226 265 271 336 348 426 504 526 644 694 (400) 709 744 794 904 914 917 993. 23024 028 (400) 117 131 158 217 343 (2000) 487 495 533 682 686 711 747 795. 24203 245 281 (400) 348 (500) 406 (600) 454 542 549 (4000) 745 850 910 917. 25020 073 161 223 240 (400) 306 444 447 585 597 652 700 710 742 821 865 866 888 889. 26020 181 253 (400) 361 408 410 472 (400) 548 (400) 601 226 661 710 745 835 928 982. 27036 038 116 157 179 312 381 678 722 991. 28031 (400) 063 106 138 165 255 282 374 (600) 399 517 673 804. 29012 080 163 164 201 260 457 621 663 681 711 722 761 864 (400) 872 911.

30179 (400) 277 293 297 365 523 620 655 662 729 777 922 946. 31042 (600) 099 233 281 515 537 602 646 723 803 840 880. 32311 314 350 (2000) 409 565 585 829 (400) 886 925. 33001 018 158 279 284 344 784 804 (1000) 807. 34083 101 195 204 279 434 688 888 903 957 976. 35272 305 696 769. 36005 (400) 025 (400) 026 (400) 058 173 408 544 552 738 740 768 873 920 948. 37009 (400) 053 140 245 257 (400) 390 431 626 650 (400) 658 688 757 848 854 (500) 899 (1000). 38101 254 294 310 (400) 401 491 524 552 615 (400) 687 747 798 981. 39078 124 186 325 (400) 385 461 623 633 736 743 753 766 784 883 945.

40065 160 207 328 356 382 445 546 608 767 922 951 41041 152 (1000) 164 299 381 446 (400) 493 679 731 747 992 994 (400). 42064 121 231 239 294 315 477 514 537 568 614 920 983. 43055 061 064 067 091 (400) 107 142 226 359 572 869 912 913. 44030 166 219 233 244 285 301 438 (600) 663 872 879 965 987 (400). 45028 146 207 211 286 294 323 (400) 353 481 509 515 539 570 677 773 875 938. 46040 050 074 097 137 170 269 292 403 417 523 (400) 541 621 648 703 705 850. 47168 181 233 367 453 (400) 457 (400) 469 (400) 479 516 553 635 682 774 955. 48206 244 (600) 395 495 626 647 725 918. 49014 023 088 163 214 (400) 219 538 551 708 737 766 814 864 (400) 998 (400).

50197 273 375 430 (400) 669 (400) 691 748 752 (400) 879 (400). 51197 224 275 507 615 707 740 803 831 (400) 990. 52074 097 203 454 605 607 648 654 660 664 666 681 720 735 833 965 (600). 53152 153 165 302 325 518 557 687 701 703 719 846 991. 54200 231 (1000) 380 414 498 537 558 609 644 722 737 878 971 993. 55007 (500) 012 069 209 463 466 542 663 736 (400) 788 815 994. 56034 169 216 363 368 (400) 669 (400) 714 (400) 727 832 (500) 832 (500) 832 (500) 879 892 950. 57007 178 182 221 222 240 275 279 508 712 737 820 (1000) 881 898. 58068 082 110 269 285 430 488 604 772 987. 59021 111 127 178 216 (400) 219 348 358 (100) 373 396 435 506 511 528 622 644 678 (500) 716 (600).

60062 115 106 367 370 415 442 445 (400) 516 546 559 867 968 976. 61052 077 101 112 132 (400) 233 234 339 (400) 348 389 430 (400) 472 491 520 751 786. 62130 133 198 201 268 329 379 402 551 646 963 965. 63083 182 232 249 294 339 462 500 559 573 (400) 738 750 837 847 920. 64126 172 220 284 323 387 409 477 482 577 739 (400) 753 768 805 983 (400). 65070 088 096 106 194 (500) 353 625 629 (400) 684 (400) 694 881 977 66007 036 041 078 122 220 238 314 310 (400) 343 441 562 639 931 997 (400). 67068 231 (400) 302 367 483 497 522 (400) 541 566 569 (400) 683 701 796 908 961. 68177 200 326 358 484 498 521 686 737 827 832 (400) 834 843 887. 69373 483 603 720 (400) 732 757 899 999.

70170 198 201 314 416 451 524 652 667 766 825 890. 71064 160 166 233 254 (400) 302 317 331 365 494 (400) 556 562 640 662 664 688 696 745 757 777 925 965. 72030 112 252 270 539 598 (400) 636 647 654 (400) 901 912. 73054 114 142 161 175 274 300 314 325 (1000) 331 418 482 553 (400) 576 607 666 716 814 878 923 951 978. 74012 024 056 (400) 083 (1000) 099 373 417 449 515 690 741 746 768 810 936 (500). 75084 101 148 164 364 408 465 (400) 600 686 722 (400) 760 822 (400 857 897 909 (400) 927 (500) 934. 76025 115 196 333 452 553 593 639 (500) 724 873 893 930. 77108 117 (400) 126 224 525 529 531 731 794 802 862 932 995 (400). 78090 100 201 244 253 255 (400) 387 454 457 (500) 501 691 783 916 896. 79037 102 315 335 (400) 339 500 513 517 535 573 668 714 (400) 729 845 (400) 912.

80012 026 217 428 456 492 504 551 649 735 (400) 742 773 898 912 927. 81179 254 (400) 275 578 580 (600) 624 (400) 702 (500) 790 829 838 848 905 938 (400) 82076 113 161 165 184 246 313 (400) 360 475 499 514 515 526 591 633 657 669 (500) 675 724 831 910. 83103 107 129 139 157 401 444 (500) 502 734 862 902 919. 84000 (2000) 101 160 (400) 195 368 382 515 528 529 639 658 (400) 856 865 894 901 919. 85033 (600) 054 145 314 422 461 492 (1000) 507 533 555 606 653 729 965. 86130 (400) 184 268 319 397 400 491 853 926. 87058 102 132 229 (600) 252 281 367 380 477 523 551 (400) 561 (400) 682 710 809 845 853 (400) 862 943. 88003 106 293 (600) 300 401 443 482 589 591 647 779 835 902 (400) 992. 89016 120 (600) 160 208 253 413 435 479 593 646 710 (400) 950 993 994.

90054 105 157 187 195 243 244 312 (400) 443 453 502 546 559 578 599 791 901 904. 91000 254 281 357 379 668 835 990. 92079 117 118 252 391 435 569 602 615 786 906 952 974 983 992. 93023 085 266 (400) 397 428 487 495 (400) 517 519 (400) 619 (600) 626 706 785 934 (400). 94077 126 (600) 146 152 265 275 323 490 (400) 505 556 592 635 670 (400) 704 773 791 869 962. 95081 112 (400) 153 183 332 (400) 442 487 (500) 652 770 826 (400) 848 859 911 923 948 996. 96122 (400) 131 190 339 355 (400) 375 442 593 617 808 97030 150 299 330 417 465 494 513 546 563 620 844 910 953 956. 98007 267 357 521 527 (400) 570 582 (400) 599 627 740 743 807 888. 99037 040 066 (400) 159 197 307 469 478 520 (400) 587 672 717 723 760 781 796 889.

100093 (400) 191 203 250 366 374 456 480 502 503 602 619 694 915 935 991. 101011 063 092 112 170 221 254 (400) 341 427 436. 102140 718 (400) 775 836 912 972. 103068 080 089 100 117 222 246 273 278 419 457 (1000) 506 621 647 682 745 818 823 (400) 830 888 (400). 104165 218 620 (400) 625 331 352 934 (400) 938 964 (2000) 976. 105014 176 (400) 174 333 495 522 608 676 721 (500) 750 822 963 999. 106179 460 517 531 561 584 718 785 884. 107095 297 (1000) 321 327 337 351 (500) 409 596 600 820 837 982. 108041 (400) 167 (404) 233 361 386 409 565 (400) 673 795 872 999 (400). 109146 156 205 211 (600) 292 301 383 390 415 470 721 747 796 804 900 921 938 950.

110138 176 260 310 350 (400) 415 (400) 464 511 (400) 740 880. 111009 048 098 159 215 238 248 291 347 402 (400) 427 471 472 608 638 (400) 725 731 848 (400) 880. 112335 413 683 749 756 929. 113117 264 285 297 320 367 476 (1000) 688 726 781 826 849 872 931 (600) 944. 114189 480 (400) 494 581 (400) 614 651 708 (400) 729 829 875 902 (400) 917 (400). 115023 050 (400) 150 218 237 272 331 415 479 582 (400) 625 689 801 842 (400) 950 996 999 (400). 116035 066 107 126 142 148 (400) 262 264 380 386 528 404 529 568 602 669 (400) 737 780 (600) 840 856 916 933. 117229 247 273 302 329 358 388 402 409 (400) 413 (400) 433 579 618 631 724 735 752 768 891 118021 (400) 070 117 (400) 125 147 (400) 150 186 322 (400) 363 (500) 518 (2000) 635 658 660 721 881 895 964. 119146 463 569 599 861 887 958.

120016 026 044 223 248 277 286 448 608 678 742 988. 121096 101 641 703 874 968 988. 122070 296 330 (400) 356 376 463 (400) 475 (400) 549 (400) 842 879 (400) 907 997. 123023 141 205 223 412 454 566 (500) 614 (600) 716 (400) 861 870 893. 124228 435 515 535 578 733 772 785 811. 125040 070 077 117 119 308 313 363 365 545 (400) 583 650 664 719 752 778 968. 126027 097 (400) 163 240 259 274 (400) 362 581 592 695 816 829 863 921. 127019 077 (400) 107 243 285 606 708 (400) 727 804 893. 128035 101 213 (400) 300 336 (400) 347 463 472 477 524 539 635 645 809 913 915 951 (600) 977. 120038 334 (400) 411 485 515 611 659 (1000) 959.

Kronika Wielkopolski

KŁONICĄ W GŁOWĘ.

Koźmin (n)

W Pogorzeli w pow. koźmińskim powstała między gospodarzami Ignacym Foltynowiczem i jego synami a Oskarem Pannwitzem i bratmi zaciekła bójka, w wyniku której Pannwitza uderzono w głowę kłonicą. Stan rannego jest bardzo poważny. Bójka powstała na skutek sporu co do użytkowania gruntu granicznego.

LAS W PŁOMIENIACH.

Poniec (c)

Wybuchł nagle pożar w lesie, należącym do majętności Wydawy - Janiszewo, własność hr. Mielżyńskiego z Wydaw. Dzięki sprężystej pomocy Ochotniczej straży Pożarnej z Ponieca, która jako pierwsza przybyła na miejsce pożaru i zapobiegła dalszemu szerzeniu się ognia szkody są nieznaczne.

GOLDBERG I LIPPMAN — NOWI OBYWATELE...

Trzemeszno

W ostatnim czasie przybyło Trzemesznu, dotychczas polskiemu miastu, kilka rodzin żydowskich. Goldberg otworzył tu handel trzewików i towarów krótkich. Niej. Lippman również żyd założył na Placu Kościelnym cukiernię. Trzecia rodzina żydowska wprowadziła się do domu którego właścicielem jest Polak - katolik, niejaki p. W., zamieszkały przy Placu Kilińskiego.

CORAZ DROŻEJ!

Nakło (k)

Nakielscy piekarze znowu mówią o podwyżce chleba o 10 groszy na bochenku. Czy niema jakich środków, żeby ich dążeniom zapobiec?

ZEBRANIE KONSTYTUCYJNE OGÓLNEGO ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY RZPLITEJ POLSKIEJ W OBORNIKACH.

Oborniki

Dnia 15 kwietnia rb odbyło się w Obornikach zebranie konstytucyjne Ogólnego Związku Podof. Rez. R. P. przy licznym udziale podoficerów rez. Na zebranie przybył również oficer instrukcyjny na powiat obornicki, p. por. Naskręt, oraz p. burmistrz Maćkowiak. Zebranie zagaił delegat O. Z. P. R. z Poznania p. Jankowski, przyczem powitał obecnego oficera instrukcyjnego oraz przedstawiciela miejscowych władz p. burm. Maćkowiaka. Po zaznajomieniu zebranych z istotnym zadaniem Og. Zw. Podof. Rez. przewodniczący p. Jankowski odczytał statut Związku, poczem udzielił głosu p. por. Naskrętowi który w nader treściwem przemówieniu zaapelował do zebranych, ażeby łączyli się w organizacji przysposobienia wojskowego, jaką jest Og. Zw. Podof. Rez., ażeby przez to przyjść z pomocą władzom wojskowym w pracy nad przysposobieniem wojskowem.

Zebrani przyjęli przemówienie p. porucznika z żywem zadowoleniem i gremjalnie przystąpili do Og. Zw Podof. Rez. Po krótkiej przerwie przystąpiono do wyboru Zarządu Koła, mianowicie: jako prezes został wybrany p. burm. Maćkowiak, wiceprezes p. Borowicz, komendant p. Kaczmarek sekretarz p. Wiemann skarbnik p. Grabarek, członkowie Zarządu pp. Grzadzielski i Kokotkiewicz. Wybory do sądu koleżeńskiego, odłożono do następnego plenarnego posiedzenia. Po ukonstytuowaniu się nowego Zarządu, przewodniczący p. Jankowski złożył życzenia pomyślnej pracy i po omówieniu kilku spraw natury organizacyjnej zebranie zamknął.

Kronika Pomorza

MNOŻY SIĘ PLEMIĘ IZRAELA...

Toruń (r)

W roku 1921 w Toruniu było 179 żydów. Obecnie jest ich 476, czyli liczba żydów w naszem mieście zwiększyła się o 265 proc. Zastraszające! Jeżeli pójdzie tak dalej, to za 7 lat będzie w Toruniu żydów 1042, za 14 lat 2700. Procentowo liczba żydów w Toruniu w r. 1921 wynosiła około 0.5 proc. Obecnie wynosi prawie 1 proc. Caveant, Torunienses!

TRUP NA SZOSIE.

Starogard (d)

Znaleziono na szosie pod Zblewem trupa niejakiego Antoniego Sikory lat 69, pochodzącego z Kembłowa, powiat Września. Sikora z zawodu młynarz, będąc cierpiącym na astmę, był od dłuższego czasu bez pracy. — We wtorek był jeszcze u znajomych w Starogardzie, którym powiedział, że jedzie do Pisienicy wzgl. do Zblewa. — Przyczyny nagłej śmierci dotąd nie ustalono.

BANDYCI SIĘ ZBROJĄ.

Wejherowo (w)

Wnocy narazie niewykryci sprawcy przez wyjęcie szyby w sklepie p. Cyrkłafa w Wejherowie, dostali się do wnętrza, gdzie skradli 20 sztuk pistoletów różnego rodzaju oraz kilkaset naboi rewolwerowych. Nadto zabrali oni różne drobne przedmioty. Zuchwali sprawcy, których widocznym celem wyprawy była jedynie broń palna, zbiegli niepostrzeżeni.

PIES ZDEMASKOWAŁ MORDERCZYNIĘ.

Chełmno (n)

Na polu obok drogi, wiodącej z Waterowa do Brzozowa w powiecie chełmińskim, wykopał pies zwłoki noworodka płci żeńskiej. Przeprowadzone przez policję dochodzenia ustaliły że matką owego dziecka jest umysłowo chora Fr. Skóra. Obwinioną o dzieciobójstwo oddano do lecznicy miejskiej w celu zbadania lekarskiego.

200 ZŁOTYCH ZA UJĘCIE PODPALACZA.

Grudziądz (d)

W tych dniach wybuchł w zagajniku właściciela ziemskiego p. Temme pożar, który zniszczył kilkanaście morgów lasu; ogień znalazł w wyschniętej trawie obfity materjał palny i rozszerzył się z niezwykłą szybkością. Poszkodowany, przypuszczając, że ogień został podłożony, wyznaczył za wykrycie sprawcy 200 zł wynagrodzenia.

KAMIEŃ W ZWROTNICY.

Jabłonowo (w)

Przed kilku dniami, nieznany sprawca na stacji kolejowej w Jabłonowie skręcił druty sygnału wjazdowego oraz włożył kamień pomiędzy iglicę a szynę. Na skutek zmiany sygnału pospieszny pociąg tranzytowy, przybywający do Jabłonowa o godz. 22.50 z Niemiec, stanął przed owym sygnałem przez co uniknął ewentualnej katastrofy. Dochodzenia prowadzone przez organa policyjne wraz z tamtejszym naczelnikiem stacji ustaliły, że tego karygodnego czynu mógł jedynie dokonać tylko jakiś fachowiec, a więc kolejarz. Sprawcy jednak do dziś nie wykryto.

Kronika Śląska

REZULTAT WYBORÓW NA ŚLĄSKU CZESKIM

Cieszyn (PAT)

Według nadeszłych wiadomości o wyniku wyborów w trzech gminach na Śląsku czeskim, wybory przedstawiają się następująco: zjednoczone stronnictwa polskie otrzymały 14 mandatów gospodarcza partja polska połączona z partją czechosłowacką 1 mandat, komuniści 1 mandat. Razem stronnictwa czeskie i partie połączone mają 15 mandatów. W Bystrzycy nad Olzą stronnictwa polskie otrzymały 15 mandatów, polska PPS. 3 mandaty, komuniści 7.

Składek polskich nie powinno zabraknąć

Przy budowie Bazyliki Najśw. Marji Panny w Nazarecie

Od Rev. Aureljusza Borkowskiego O. F. M. Jerozolimie otrzymujemy poniższą odezwę z prośbą o umieszczenie.

Od siedmiu już przeszło wieków Kustodja i Misja Franciszkańska Ziemi św. z polecenia Stolicy Apostolskiej stoi na straży Miejsc św w Palestynie. W długim tym okresie czasu synowie św. Franciszka nietylko starali się o zachowanie praw katolików do tych św. pamiątek po Zbawicielu, ale też przy pomocy wiernych całego świata dbali wedle możności o ich przyozdobienie i upiększenie. Po wybudowaniu zaś niedawno bazyliki Konania P. Jezusa w Getsemani i bazyliki Przemienienia Pańskiego na Górze Tabor, przystępują obecnie do wzniesienia nowej bazyliki Zwiastowania Najśw. Marji Panny w Nazarecie. Koszta budowy będą pokryte ofiarami zebranemi przez Komisarjaty Ziemi świętej, wewnętrzne zaś przyozdobienie bazyliki, jakoto mozaiki, ołtarze, organy i t. d. będą darami poszczególnych krajów katolickich. Aby i nasza ukochana Polska miała w tem jakąś zasługę i honor, niżej podpisany uzyskał od Kustosza Ziemi św. upoważnienie do zbierania ofiar na ołtarz św. Antoniego dla tej nowej bazyliki. Pod ołtarzem wyryty będzie napis: Polonia semper fidelis erexit hoc altare (Polska zawsze wierna wzniosła ten ołtarz).

Znając wielką ofiarność Narodu polskiego, jesteśmy pewni, że nie da on się prześcignąć w hojności katolikom innych krajów, i że zarówno duchowieństwo, jak i lud polski nie pożałują Najśw. Panience i św. Antoniemu obfitych jałmużn, które prosimy nadsyłać pod adresem: Rev. Aurelius Borkowski, O. F. M. St. Saviour's Palestine — Jerusalem

Obowiązek zgłaszania jaglicy

Zgodnie z nowem rozporządzeniem o zwalczaniu jaglicy, każdy nowy przypadek zachorowania na tę chorobę podlega zgłoszeniu u władzy powiatowej (na terenie Warszawy w okręgach sanitarnych) najpóźniej w ciągu tygodnia od chwili stwierdzenia choroby przez lekarza.

Obowiązek zgłaszania obciąża lekarzy i kierowników szpitali lecznic, przychodni i innych instytucyj leczniczych.

Chorzy na jaglicę (trachoma, egipskie zapalenie), obowiązani są do leczenia się. Zarówno porady, jak i leczenie odbywa się w przychodniach bezpłatnie.

Obowiązek leczenia osób niepełnoletnich i niewłasnowolnych ciąży na ich opiekunach.

Kto zaniedba zgłoszenia choroby i nie zechce stosować się do przepisów o zwalczaniu jaglicy, podlegać będzie karze grzywny do 500 zł lub aresztowi do 14 dni.

Nowe rozporządzenia

Wojskowe wytwórnie umundurowania i oporządzenia przy okręgowych zakładach mundurowych w Warszawie, Krakowie i Poznaniu zostają wydzielone z ogólnej administracji państwowej. Tworzy się z nich przedsiębiorstwo posiadające samoistną osobowość prawną pod nazwą: „Państwowe Zakłady Umundurowania w Warszawie", w skróceniu „P. Z. U."

(Dz. Ustaw. nr. 45, poz. 430).

Obniżenie opłat za ocenę prac naukowych

Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydało zarządzenie o obniżenie z dniem 1 maja rb. z 50 na 30 złotych opłat, pobieranych od studentów za ocenę prac magisterskich i innych, przy egzaminach ostatecznych, zdawanych celem uzyskania pierwszego stopnia naukowego.

Stosowana dotychczas w tych wypadkach opłata 50-cio złotowa może być pobierana nadal tylko za ocenę prac przy uzyskaniu drugiego stopnia naukowego (tj. doktorskiego).

Obniżenie tej opłaty odczują liczne zastępy absolwentów przedewszystkiem wydziałów humanistycznych, matematyczno-przyrodniczych i filozoficznych, obowiązanych do składania prac magisterskich.

Kwoty rocznych zarobków robotników rolnych

Kwoty rocznych zarobków robotników rolnych, służące za podstawę do przerachowania rent, przysługujących z tytułu odszkodowania za wypadki przy pracy w rolnictwie (paragr. 936 ust. 1 Ordynacji Ubezpieczeniowej Rzeszy niemieckiej), ustala się z ważnością od 1-go stycznia 1928 r. jak następuje:

dla mężczyzn w wieku poniżej lat 16 — na 522 zł (rocznie); w wieku od lat 16 do lat 21 — na 762 zł; w wieku ponad 21 lat — na 900 zł.

Dla kobiet w wieku poniżej lat 16 — na 435 zł (rocznie); w wieku od lat 16 do lat 21 — na 591 zł; w wieku ponad 21 lat — na 654 zł.

(Rozporządz. Min. Pracy i Op. Społ. w Dz. Ustaw. nr. 45, z dn. 12 kwietnia rb., poz. 446).

Sport i kultura fizyczna

Warta w Łodzi

(Głosy prasy łódzkiej).

(Dokończenie).

„Rozwój" pisze:

Zawody powyższe odbyły się w dniu wczorajszym na boisku D. O. K. IV. Warta, która przed niedawnym czasem na turnieju w Niemczech osiągnęła dobre wyniki z drużynami w Berlinie i Kolonji nic nadzwyczajnego nam nie pokazała, przeciwnie robiła wrażenie przeciętnie grającej drużyny, bez jakichkolwiek walorów.

Turyści natomiast grali lepiej niż niedzieli ubiegłej, mimo tego, iż wystąpili bez Kahana na pomocy a w drugiej połowie bez Karasiaka który kopnięty w brzuch zmuszony był opuścić boisko. Wynik osiągnięty przez Wartę, nie może być nazwany miernikiem sił.

Najodpowiedniejszy wynik byłby z tego spotkania remisowy (1:1).

Przebieg zawodów następujący:

Rozpoczynają Turyści o godz. 16,15. Już w 7 minucie Warta uzyskuje prowadzenie. Turyści mimo kilku „murowanych" pozycyj wyrównać nie mogą.

W 37-mej minucie Warta znów uzyskuje bramkę.

Bramkarz Turystów jedną jak i drugą bramkę zupełnie niepotrzebnie wpuścił do swej „świątyni".

Do przerwy Warta prowadzi 2:0.

Po przerwie gra prowadzona zostaje nadal ospale. Z zamieszania podbramkowego Warta zdobywa trzecią bramkę.

Od trzynastej minuty Turyści grają „10".

Wreszcie w trzydziestej piątej minucie Frankus zdobywa honorowy punkt dla swych barw.

Jeszcze kilka obustronnych ataków i sędzia odgwizduje koniec zawodów z wynikiem 3:1 dla Warty.

Kornerów 9:3 dla Turystów. — Publiczności, wobec zimna — mało.

„Łódzkie Echo Wieczorne":

Faworytem niedzielnego spotkania była Warta, która dowiodła swemi sukcesami na boiskach niemieckich, że znajduje się w pełni formy. Turyści, posiadający w swym tegorocznym dorobku zaledwie jeden skromny punkt, nie mogli przeciwstawić poznaniakom nic prócz ambicji. Poważny sportowiec jednak słusznie mógł przypuszczać że starcie tych drużyn nie będzie li tylko walką o wyższość w kunszcie piłkarskim. Wszak Warta dobrze zapewne pamiętała zresztą swe spotkanie z Turystami, kiedy to Fioletowi wobec niestawienia się wyznaczonego sędziego nie chcieli zgodzić się na propozycję Warty, rozegrania meczu w obecności zaproszonego arbitra. Poznaniacy godzili się ostatecznie na grę towarzyską, uparci jednak Fioletowi woleli opuścić boisko mimo głośnego protestu tłumu zebranej publiczności. Nie był to postępek sportowy.

A jednak Warta, mimo burzącego krew w jej żyłach wspomnienia nie straciła w niedzielnem spotkaniu ani odrobiny swego dżentelmeńskiego spokoju i zapewniwszy sobie wygraną, okazała Turystom pogardliwą nonszalancję. Turyści zresztą okazali się przeciwnikiem rycerskim, lecz powiedzmy szczerze niedołężnym.

Warta wystąpiła w swym „szlagierowym" składzie: Fontowicz Flieger, Śmiglak, Wojciechowski, Spojda, Przybucki, Radojewski, Stabulski, Scherfke II, Przybysz, Rochowicz.

Turyści mieli cokolwiek zmieniony skład, mianowicie: Michalski, Karasiak, Niewiadomski Kulawiak, Wieliszek, Hmc. Michalski II, Błaszczyński, Kubik, Olek, Bałczewski, Frankus.

O ile dał się odczuć brak Kahana o tyle nieobecność Kubika Stefana nic nie zaszkodziła Fioletowym.

Przebieg gry rozczarował smakoszów footbalu, gdyż już pierwsza połowa meczu wykazała zwycięzcę. Pierwsze minuty gry dały wspaniałe ciągi napadu Warty lewem skrzydłem. Powolny, Kulawiak nie umiał utrzymać Rochowicza, który z ładnej centry uzyskał już w 6 minut bramkę dla Warty. Michalski powinien był obronić.

Turyści powoli otrząsnęli się z przewagi Warty, lecz zdołali uzyskać tylko parę kornerów, które z dziwnym spokojem fabrykowała obrona Warty. W tej fazie gry najsłynniejsze „kanony" Warty wyraźnie statystowano, wypuszczając tylko do boju młode i lotne skrzydła. — Szczególnie niebezpieczne były wypady Rochowicza który wreszcie w 38 minucie wykorzystał nieudatną obronę i wybieg z bramki Michalskiego, pakując piłkę do pustej siatki. Dwa zatem błędy Michalskiego wystarczyły, aby zdenerwować do reszty drużynę Turystów. To też zaraz po przerwie Warta znów była górą. Piękną kombinację, zaczętą przez Spojdę, zakończył Przybysz precyzyjnie a lekko pakując piłkę do siatki obok bezradnego Michalskiego.

Karasiak, jak zwykle na przegranych meczach, wysunął się do ataku, lecz już w chwilę potem zszedł z boiska, boleśnie rozbity przez bramkarza Warty.

Dziwne było, że właśnie w 10-kę. Turyści zaczęli grać dużo lepiej niż w komplecie. Warta ograniczyła się tylko do utrzymania rezultatu co jej przychodziło bez trudu. Od czasu do czasu Spojda nawiązywał akcje ze Stalińskim i Przybyszem, grali jednak widocznie dla efektu, ale nie na bramkę. Takie lekceważenie przeciwnika musiało odbić się na rezultacie. Turyści zdołali zmusić obronę Warty, a potem bramkarza do kapitulacji.

Błyskawicznego pociągnięcia Frankusa nie zdążył przewidzieć Fontowicz i puścił ostro strzeloną piłkę wskutek zbyt powolnej robinzonady. Dalsze minuty gry nie zmieniają rezultatu.

Warta, jak wspomnieliśmy, zawiodła zwolenników pięknej gry, ale pokazała, że wygrała bez trudu i odniosłaby zwycięstwo nawet w razie twardszego oporu Turystów. Najlepszymi jej graczami byli Spojda Wojciechowski, Staliński i Rochowicz Obrona była słaba w wykopie.

Drużyna Turystów przedstawia obecnie chaos. Na swem miejscu jest tylko Karasiak, Frankus i Michalski II. Kulawiak i Wieliszek nie osiągnęli normalnej swej kondycji fizycznej. Reszta b. słaba.

Zawody prowadził dość niezdecydowanie Rutkowski z Krakowa, zbyt często ulegając w swych decyzjach presji galerji. Publiczności zebrało się niewiele.

PIŁKA NOŻNA

Myśl założenia szkoły trenerów piłkarskich

Jeden z warszawskich dziennikarzy sportowych, widząc olbrzymi wzrost piłki nożnej, a równocześnie brak wykwalifikowanych nauczycieli i trenerów, z powodu kolosalnych kosztów sprowadzania ich z zagranicy i braku odpowiedniej szkody wewnątrz kraju tak pisze:

„Choć sprowadzanie trenerów z zagranicy jest bardzo pożądane, jednakowoż należałoby pomyśleć o tem aby wykształcić sobie trenerów Polaków. Wielu trenerów polskich ma niemniejsze kwalifikacje niż trenerzy, którzy do Polski przyjeżdżają. Gros trenerów węgierskich to uczniowie Anglika Jimmy Hogana, trenera angielskiego, który w swoim czasie założył w Budapeszcie szkołę trenerów. Gdyby do nas sprowadzić specjalistę szkockiego trenera i przy jego współudziale urządzić u nas kurs trenerów footbalowych, to wiele klubów mogłoby zyskać doskonałych instruktorów".

Myśl zupełnie dobra. Wystarczyłby jeden kurs kilkumiesięczny dla kilkudziesięciu zdolnych uczestników, a uzyskalibyśmy zastęp ludzi, którzy w większych klubach piłkarskich mogliby racjonalnie prowadzić treningi i zasłużyć się polskiemu piłkarstwu w podniesieniu jego formy.

BOKS.

Lekarz szwedzki o niebezpiecznych skutkach „knockoutu"!

W szwedzkim miesięczniku medycznym, dr. Gaarland, anatom szwedzki, wykazuje naukowo, że skutki knockoutu w boksie są niebezpieczne dla mózgu i — jak to miało miejsce wiele razy — mogą spowodować śmierć.

Przytacza wypadki śmierci bokserów po knockoucie, przyczem na czaszce nie było ani śladu zewnętrznych obrażeń — lecz w części mózgu, jak również i pod nim, znajdował się wylew krwi półtora centymetra grubości. Wyjaśnia, że ów krwotok następuje wskutek napięcia i pęknięcia drobnych arteryj.

Inny uczony wskazuje na niebezpieczeństwo wywołania przy knockoucie wstrząśnienia mózgu lub zidjocenia

Badania te wywołały żywą dyskusję w zainteresowanych kołach, przyczem powstał projekt wprowadzenia liczenia punktów zamiast knockoutu, który byłby prawnie zabroniony.

Znawcy boksu twierdzą że zmiana ta zmniejszyłaby liczbę widzów ze względu na brak emocji, jaką wywołuje decydujący cios. Należy nadmienić, że obecnie bokserzy nie są dopuszczani do Ogólnego Związku Sportowego w Szwecji.

Bosisio musi wyzwać Domgoergena.

Międzynarodowy Związek Bokserski zawiadomił nowego mistrza Europy w wadze średniej, Bosisio (Włochy), że obowiązany jest wezwać najpóźniej do dn 24 kwietnia rb., mistrza niemieckiego Domgörgena do walki na ringu, w przeciwnym bowiem razie wyzwanie nastąpi przez Międzynarodowy Związek Bokserski (International Boxing Union).

MOTOCYKLIZM.

Otwarcie sezonu motocyklowego.

Tegoroczny sezon motocyklowy został otwarty przyjęciem Międzynarodowego Raidu Motocyklowego, który organizowany był przez Allgemeiner Automobil - Club z Monachjum i przebiegał przez Polskę w dniach 28, 30, 31 marca i 1 kwietnia.

Przyjęciem raidu zajmowały się miejscowe kluby samochodowe i motocyklowe oraz komisarze Polskiego Związku Motocyklowego, korzystając wszędzie z wybitnej pomocy władz, w szczególności zaś wojska, policji państwowej służby drogowej i władz celnych.

Organizację trasy przeprowadzali:

Na odcinku Bożepole—Wejherowo granica Gdańska oraz na odcinku granica Gdańska—Tczew—Bydgoszcz wraz z organizacją punktu kontrolnego w Bydgoszczy — p mjr. Koszko, d-ca 8 dyonu samochodowego, przy współpracy pp. oficerów tegoż dyonu, bydgoskiej filji Wielkop. Klubu Samochodowego oraz klubów motocyklowych z Bydgoszczy i Grudziądza.

Na odcinku granica niemiecka—Katowice—Bieruń—Oświęcim — p. St. Szydelski, komisarz PZN. na G. Śląsk, przy współudziale Śląskiego Klubu Automobilowego i Śl. Kl. Motocyklowego.

Na odcinku Bydgoszcz—Poznań—Rawicz, wraz z organizacją punktu kontrolnego w Poznaniu — p. St. Głowiński, członek Zarządu PZM, przy współpracy pp. oficerów 7 dyonu samochodowego, Wielkop. Kl. Automobil. i Wielk. Kl. Motocykl.

Na terenie województwa Krakowskiego, wraz z organizacją punktu etapowego w Krakowie — Krakowski Klub Automobiowy przy współudziale pp. oficerów 5 dyonu samochodowego.

Dla podkreślenia łączności w całej organizacji, wyjechali z Warszawy na spotkanie gości p. Hulanicki z Min. Spr. Zagr. oraz dwaj członkowie zarządu PZM. pp. Modzelewski i Wallmoden.

Panowie ci spotkali raid w Bydgoszczy i towarzyszyli mu na samochodach do Poznania, a następnie od granicy niemieckiej na Śląsku do Krakowa.

Całość organizacji, dzięki staraniom wyżej wymienionych klubów i osób oraz dzięki nadzwyczaj przychylnemu stanowisku i poparciu władz wypadła nadzwyczaj udatnie, czemu dawali wyraz członkowie prezydjum ADAC'u i co znalazło już oddźwięk w prasie niemieckiej, wyrażającej się nadzwyczaj pochlebnie o polskiej organizacji.

Zarząd Polskiego Związku Motocyklowego, który koordynował pracę poszczególnych klubów, uważa sobie za miły obowiązek podziękować wszystkim wyżej wymienionym organizatorom, którzy tak wydatnie przyczynili się do stworzenia całości, świadczącej chlubnie o sprężystości organizacji i o sporcie polskim. (PAT)

Z KLUBÓW I ZWIĄZKÓW.

Z Polskiego Związku Narciarskiego.

Przewodniczący Komisji Sportowej dr. Macudziński wniósł rezygnację ze swego stanowiska z powodu stałego opuszczenia Krakowa. Zarząd główny PZN. powołał na czasowe pełniącego funkcje przewodniczącego p. d-ra Aleksandra Bonieckiego.

Na ostatniem zebraniu Z .Z. przyjęto przez aklamację wniosek p. Nakonieczników, wyrażający podziękowanie kierownictwu zimowej ekspedycji olimpijskiej. Zarząd gł. PZN. ze swej strony, w uznaniu wybitnej pracy pełnej poświęcenia, składa gorące podziękowanie kierownikowi grupy narciarskiej p. St. Facherowi wraz p. H. Grosmanowi.

Nowy klub sportowy w stolicy.

Powstał w Warszawie i został zalegalizowany przez władze Urzędniczy Klub Sportowy, pod nazwą UKS Warszawa.

Celem klubu jest rozwijanie sportu i odrodzenie przezeń fizyczne rzesz urzędniczych tak bardzo dotychczas pod tym względem zaniedbanych.

Zorganizowano na początek sekcje: wodną (grupa pływacka i wioślarska), tenisową, a wkrótce uruchomione zostaną sekcje piłki nożnej i lekkoatletyczna.

Zarząd Klubu uzyskał poparcie władz i ma wobec tego wszelkie widoki rozwoju.

Gimn. Klub Sportowy „Venetia" w Ostrowie.

Rok rocznie odbywają się w sezonie jesiennym w Ostrowie między miejscowemi klubami sportowemi — jest ich 7 — rozgrywki o puhar wędrowny p. Maćkowiaka, które są oficjalnemi mistrzostwami w piłce nożnej. W latach 1925 i 1926 zdobyła wspomniany puhar Ostrovia. Jedyną groźną dla niej drużyną była Venetia, która stale zajmowała 2 miejsce W 1927 roku podzielono drużyny na 2 grupy, w których 1. miejsce zdobyły Ostrovia i Venetia. Pierwsze finałowe spotkanie między temi drużynami w grudniu ub. r. skończyło się wspaniałem zwycięstwem gimnazjalnej Venetii nad A- klasową Ostrovią w stosunku 6 : 0.

Drugi decydujący mecz musiał być z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych odłożony i odbył się dopiero w 2. święto wielkanocne.

Mimo ofiarnej gry ze strony Ostrovii, Venetia po raz wtóry okazuje się lepszą, bijąc jedną z nasilniejszych A-klasowych drużyn okręgu poznańskiego w stosunku 1 : 0. Bohaterem meczu był bramkarz Venetii, Talarczyk. Wyróżniła się również obrona i center pomocy Domagała T. W Ostrovii grała dobrze pomoc i napad. Sędziował uważnie p. sierż. Lipiński z 60 p. p.

Tytuł mistrza miasta Ostrowa w piłce nożnej za 1927 rok otrzymała zatem gimnazjalna drużyna Venetia. Puhar zdobyła zasłużenie gdyż okazała się najlepszą ze wszystkich drużyn piłki nożnej w Ostrowie. Należy również przypomnieć, iż w zorganizowanym przez siebie turnieju tennisowym o mistrzostwo miasta Ostrowa w sierpniu ubiegł. roku, zdobyła Venetia wszystkie pierwsze trzy miejsca we wszelkich konkurencjach panów. Jest jedyną również drużyna gimnazjalną w Wielkopolsce, uprawiającą hockey na trawie. Jej sekcja lekkoatletyczna pracuje intensywnie i może poszczycić się już ładnemi wynikami i niejednym sukcesem w Gnieźnie, Poznaniu i Kępnie. W grach ruchowych jest Venetia bezkonkurencyjna w Ostrowie. Uprawia także sporty zimowe, oraz pływanie i kolarstwo krajoznawcze. Jest najwszechstronniejszą organizacją sportową nietylko w Ostrowie, ale i w Wiekopolsce — z gimnazjalnych oczywiście.

W czerwcu r. b. obchodzi Venetia 20-letni jubileusz swego istnienia, pełnego chwały i triumfów. Ona właśnie jest najstarszym kubem sportowym w Wielkopolsce i jednym z najstarszych w Polsce wogóle. Ostrów (Wlkp.) słusznie szczyci się z posiadania tak świetnie rozwijającego się gimnazjalnego koła sportowego, jakiem jest Venetia.

Sprawozdanie giełdowe

Poznań, 19 kwietnia 1928.

Dzisiejsza giełda wykazała tendencję naogół mocną. Zawierano liczniejsze tranzakcje i kursy kształtowały się przeważnie zwyżkowo.

Z pap. lokacyjnych Pozn. Ziem. Kredyt. silny popyt na 8% listy dolarowe po kursie 96% (przy dewizie 8.90) oraz na 4% listy zastawne konwert. po 55½%. Pozatem poszukiwano 6% listy żytnie, z których mniejsza ilość niekwalifikującą się do notowania handlowano po 33 — (za 1 ctr. mtr.). Z pap. państw. płacono za 5% poż. konwersyjną 66¼% oraz za premj. dolarowe 81—80.50.

Akcje bankowe bez obrotów.

W dziale akcyj handlowo-przemysłowych zainteresowanie większe i wszystkie dziś notowane papiery z wyjątkiem R. Maya pozostały wyłącznie w płaceniu. Specjalną uwagę zwracano na Cegielskiego, C. Hartwiga, Herzfelda i Unję.

Z pap. nieoficjalnych znaczniejszy popyt na Bk. Polski po 151,50 i na Akwawit po 120.

Cedula urzęd. giełdy pieniężnej w Poznaniu

Papiery procentowe: 5% państwowa pożyczka złota 66¼% P; 8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredyt. 96% P; 4% listy zastaw. konw. Pozn. Ziem. Kredyt. 55½% P; 5% pożyczka premjowa serja II 81—80.50 P.

Akcje przemysłowe: Cegielski H. I em. 51,50—51,75 P; Goplana I—II em. 14,50 P; Hartwig C. I em. 49,00 P; Herzfeld Viktorius I em. 53,50—54,00 P; Dr. R. May I em. 114,50 O; Płótno I em. 25,00 P; Pozn. Sp. Drz. I em. 82,00 P; Unja I em. 27,00 P.

Tendencja mocna.

B. HOZAKOWSKI, TORUŃ. Sprawozdanie z handlu zboża i nasion w Toruniu, dnia 17 kwietnia 1928 r.

Płacono w dniach ostatnich zł za 100 kg loco stacja załadowania: **Nasiona:** Za koniczynę czerwoną 200/300; za koniczynę białą 200/300; koniczynę szwedzką 250/310; koniczynę żółtą 180/210; koniczynę żółtą w łuskach 80/90; inkarnatkę 180/200; przelot 200/250; rajgras krajowy 100/110; tymotkę 50/60; seradelę 26/27; wykę latową 40/42; wiczkę zimową 70/75; peluszkę 40/42; groch Wiktorja 70/75; groch polny 45/50; groch zielony 60/70; bobik 48/52; gorczycę 50/55; rzepak 70/74; rzepik 70/75; łubin niebieski siewny 20/22; łubin żółty siewny 23/24; siemię lniane 80/85; konopie 100/120; mak niebieski 100/105; tatarkę 40/42; proso 45/50; mak biały 120/125.

Sprawozdanie handlowe z dnia 16. 4. 1928 r. Specjalnego składu nasion **Telesfora Otmianowskiego w Poznaniu.** Notowania informacyjne za 100 kilo na podstawie cen płaconych za przeciętne jakości dominialne — w zł: Koniczyna czerwona 250—320, koniczyna biała 190—310, koniczyna szwedzka 300—340, koniczyna żółta chmielowa odłuszczona 180—210, koniczyna żółta chmielowa w łuskach 85—100, przelot pospolity 200—275 rajgras angielski krajowy na pola i łąki 95—120, tymoteusz 60—68, seradela 28—30, wyka latowa 35—39, peluszka 36—40, wiczka zimowa 75—85, groch Wiktoria 65—85, groch zielony Folger 60—70 groch polny mały 46—52, gorczyca 53—60, rzepik latowy 70—85, rzepak zimowy 70—78, tatarka 40—44, konopie 95—105, siemię lniane 80—85, proso 43—50, mak niebieski 95—105, mak biały 120—135, łubin niebieski 22—24, łubin żółty 24—25.

Sprawozdanie specjalnego składu nasion Telesfor Otmianowski, Poznań.

Zmienna aura kwietniowa wywołała w nasiennictwie pewne fluktuacje. Przy narmalnym wybieraniu z rynku koniczyn wszelakich odmian po niezmiennie korzystnych cenach, nastąpiła dalsza zwyżka seradeli, wyki, peluszki; grochy i łubiny zaś utrzymały swe notowania.

Wykup prawdziwej lucerny, traw szlachetnych, kukurydzy oraz roślin pastewnych rozwija się w dalszym ciągu prawidłowo bez jakichokolwiek trudności tak w doborze jakości jak i cen.

Natomiast haussa zapanowała w całej pełni w kwietniowym artykule, jakim są nasiona buraków pastewnych; tutaj zwyżka osięgła już 40% cen styczniowych, a w niektórych typach jak półcukrowe Substantia nawet i 50%. — Brak towaru spowodował najgłówniej wykup przez rolników większych ilości na wyrównanie szkód poczynionych w zbożach przez przymrozki.

Za zwyżką w burakach poszło zwiększone zainteresowanie się nasieniem brukwi i Turnipsów i stąd pewne ku górze odchylenie się ceny.

Zresztą zaopatrywanie konsumcji rolniczej we wszelkie nasiona nadal jaknajprawidłowiej się odbywa, mianowicie, że zbliżamy się już ku przełomowi tegorocznego sezonu nasienniczego.

Ziemiopłody

Warszawa, 18. 4. W dzisiejszych prywatnych tranzakcjach zbożowych panował nastrój mocny. Niedostateczna podaż i niepokrycie zapotrzebowań odbiorców oddziałały na zwyżkowe kształtowanie się cen. Dotyczy to głównie żyta, chociaż podrożenie żyta pociągnęło za sobą zwyżkę cen innych gatunków ziarna. Żyta interwencyjnego było w obrotach mało, tak iż nie zdołało ono przeciwdziałać zwyżce cen. Notowano za 100 kg. fr. st. Warszawa następujące ceny rynkowe: żyto 56 zł, żyto interwencyjne 50 zł, pszenica 64 zł, owies 51 zł, jęczmień browarowy 52 zł, jęczmień przemiałowy na kaszę 50 złotych.

Warszawa, 18. 4. W handlu mącznym panuje tendencja mocna. Mąka żytnia 65% z żyta interwencyjnego sprzedawana jest po 71 zł, mąka pszenna zależnie od jakości 89—92 zł, za gat 4/0 A, zwykła 4/0 pszenna 81—84 zł, za 100 kg. fr. Warszawa.

Notowania zbożowe

Chicago, 18. 4. 1928. Ceny terminowe. Zamknięcie. Pszenica: tendencja mocna. Na maj 156⅛—156¾, na lipiec 157¼—157½, na wrzesień 153⅛ do 153⅜. — Kukurydza: tendencja mocna. Na maj 104⅝, na lipiec 107⅞, na wrzesień 108⅜. — Owies: tendencja mocna. Na maj 63, na lipiec 55¼, na wrzesień 48⅞. — Żyto. Tendencja silna. Na maj 131½, na lipiec 136¼—216½, na wrzesień 119¼.

Chicago. Ceny loco. Hard ozima jara nr. 2 157, Kukurydza ż. nr. 2 — 107½, Owies biały nr. 2 70, Żyto nr. 2 — 131, Jęczmień malting 97—105.

Nowy Jork. Ceny loco. Manitoba nr 1 190⅛, Hardozima jara nr. 2 — 175⅛, Kukurydza n. z nowych zbiorów 117⅞, Jęczmień malting 10?, Mąka spring 700—725, frachty do Anglji 1/6—2/3, na kontynent 8—10.

Memorjał w sprawie Ludwikowa

uroczego zakątka wycieczkowego Wielkopolski

Otrzymujemy memorjał w sprawie Ludwikowa, przesłany do władz centralnych w Warszawie

Ludwikowo jest to uroczy leśny zakątek, od legły 20 klm. na południe od Poznania. Dla ćwierćmiljonowego miasta, pozbawionego pozatem w bliższej okolicy wydatniejszych zalesień, ma Ludwikowo pod względem zdrowotnym olbrzymie znaczenie. Jak pod Krakowem las na Woli Justowskiej, tak Ludwikowo pod Poznaniem jest tem najwięcej uczęszczanem miejscem wycieczkowem. Gdy jednak las Wolski i przyległe zajmują rozległe obszary, a wymieniona stolica Małopolski ma jeszcze w swej bliższej okolicy cały szereg innych, nie mniej zdrowych i pięknych terenów, to dla Poznania jedno tylko, stosunkowo niewielkie, Ludwikowo wchodzić może w rachubę. Tem cenniejsze ono jednak, tem więcej wymaga opieki i troski, by należycie spełniało swe zadanie „płuc stolicy Wielkopolski". Rozumieli wyjątkowe znaczenie tego terenu dla Poznania Niemcy i udostępnili go przez przeprowadzenie specjalnej odnogi linji kolejowej, po której latem kursują, niemal co godzinę, przepełnione pociągi wycieczkowe.

I. Ogólna konferencja w sprawie ochrony przyrody polskiej, obradująca w r. 1923 w Poznaniu, ten właśnie teren wybrała jako jedynie odpowiedni na „Wielkopolski Park Natury", aby wzorem Parków Narodowych Ameryki Półn. zabezpieczyć na zawsze jego niezwykłe wartości przyrodnicze, estetyczne i wychowawcze „dla nauki, zdrowia i rozrywki ludności."

Zaznaczyć należy, że jestto teren bardzo niewielki, zaledwie 5½ km², bo krajobrazowo piękne i przyrodniczo osobliwe jest tylko bezpośrednie otoczenie grupy jezior: Budzyńskiego, Kociołka, Góreckiego i Skrzynki. Właściciele głównej części tego terenu, Fundacja Kurnicka i Zarząd Lasów Państwowych zgodzili się na pozostawienie go w stanie dotychczasowym, jako Parku Natury. Drobną zaś lecz najważniejszą część terenu, leżącą przy stacji kolejowej, u samego wstępu do całego obszaru, z uroczo położonym na wzniesieniu nad dwoma jeziorami, Pensjonatem turystycznym „Staszycówka", kupił z rąk prywatnych w roku 1925 Okr. Związek Kas Chorych w Poznaniu i mimo energicznego protestu Wojewódzkiej Komisji Turystycznej (uchwała z 11. III. 1926) i czynników ochrony przyrody zamienił z końcem stycznia 1927 r. Pensjonat „Staszycówkę" na Sanatorjum dla gruźliczych.

Zmiana ta w roku ubiegłym odbiła się wybitnie ujemnie na frekwencji wycieczkowców do Ludwikowa, która, według danych Dyrekcji Kolei Państwowych w Poznaniu, w porównaniu z r. 1925, spadła o 37.2%. Widocznem jest, że odcięcie tak cennego terenu i sąsiedztwo chorych gruźliczych odstręcza wycieczkującą publiczność, co psychologicznie łatwo daje się wytłumaczyć i zrozumieć.

Obecnie Okr. Zw. Kas Chorych uchwalił wspomniane Sanatorjum rozbudować na wielką skalę dla chorych gruźliczych z całego Pomorza i Wielkopolski.

Wybór terenu fatalny, bo grozi zniszczeniem jedynego miejsca wycieczkowego Poznania, podczas gdy na pomieszczenie potrzebnych Sanatorjów posiada Pomorze, Wielkopolska, a nawet najbliższa okolica Poznania tyle innych klimatycznie nawet odpowiedniejszych terenów! Pomieszczenie olbrzymiego Sanatorjum dla gruźliczych, u wejścia do Wielkopolskiego Parku Narodowego, zaprzepaści na zawsze główną wartość tego terenu, który przez swe znaczenie zdrowotne, właśnie w imię walki z gruźlicą, powinien być jak najbardziej udostępniony dla najszerszych warstw mieszkańców, rosnącej w amerykańskim tempie stolicy Wielkopolski.

Uznając najzupełniej palącą potrzebę rozbudowy Sanatorjów dla gruźliczych, celem ratowania chorych i zwalczania gruźlicy, nie można i nie wolno zamykać oczu na to, że skuteczna walka z gruźlicą to nie tylko Sanatorja dla chorych, ale w równym, jeżeli nie w większym stopniu zapobieganie szerzeniu się tej groźnej choroby społecznej wśród zdrowych jeszcze, dla czego pierwszorzędne, nie dające zastąpić się znaczenie, posiadają właśnie takie tereny jak Ludwikowo, gdzie mieszkańcy wielkich miast mogą odświeżyć, wzmocnić i uodpornić swe płuca.

Więc zabranie Poznaniowi Ludwikowa, otwiera przed gruźlicą bramy miasta. Ofiarą jej padać będą przedewszystkiem warstwy niezamożne, których nie stać na wyjazdy odpoczynkowe na letniska i wycieczki do dalszych okolic i których wówczas nie zdołają pomieścić najbardziej rozbudowane Sanatorja! To też w zrozumieniu wyjątkowej i nie dającej się zastąpić doniosłości terenu Ludwikowa dla Poznania, przeciw nieprzemyślanym zamierzeniom Okr. Kas Chorych wystąpiła, za wyjątkiem zainteresowanych, jednomyślnie opinja publiczna.

Rada Miejska na posiedzeniu z 15. III. b. r. uchwaliła poczynić „najenergiczniejsze kroki u władz Okr. Zw. Kas Chorych, jak i państwowych władz nadzorczych, w celu uchylenia zamiaru rozbudowy Sanatorjum dla gruźliczych właśnie w Ludwikowie". Magistrat miasta Poznania zwrócił się do Ministerstwa Rolnictwa, by Zarząd Lasów Państwowych w interesie publicznym zamienił tereny Okr. Zw. Kas Chorych w Ludwikowie na inne, odpowiednie na Sanatorja leśne tereny Skarbu Państwa, zaznaczając, że jeszcze przed wojną wystąpił niemiecki związek dla walki z gruźlicą przeciw projektom założenia w Ludwikowie Sanatorium dla chorych na płuca. Gdyby projekt zamiany nie doszedł do skutku, Magistrat oświadczył nawet gotowość wykupna tego terenu. Zebrani na konferencji w sprawie Ludwikowa w dn. 16. III. b. r. delegaci i przedstawiciele 38 najpoważniejszych Towarzystw Naukowych, Kulturalnych i Społecznych Wielkopolski, jednomyślnie potępili projekt rozbudowy Sanatorium w Ludwikowie i zwrócili się do Reprezentacji Miasta Poznania z wnioskiem o oddanie Ludwikowa na wyłączną własność mieszkańców Poznania.

Ponieważ sprawa Ludwikowa została przez Okr. Zw. Kas Chorych potraktowana jednostronnie, bez uwzględnienia żywotnych interesów najszerszych warstw ludności Poznania i całej Wielkopolski i to nie jednego tylko pokolenia, nadto wbrew interesom nauki i kultury polskiej, wybrany na Konferencji Towarzystw w dn. 16. III. r. b. Komitet Obrony Ludwikowa przedkłada powyższą sprawę do rozpatrzenia i decyzji centralnych Władz Nadzorczych.

(—) Prof. Dr. P. Gantkowski
Prezes Tow Kolonji Wakacyjnych „Stella".
(—) Dr. M. Grossmanówna
Radna Miasta Poznania.
(—) Radca Sylw. Pajzderski
decernent rozbudowy miasta Poznania.
(—) Bolesław Gardulski
Prezes Pol. Tow. Krajoznawczego (Oddz. Poznań).
(—) Prof. Dr. A. Wodziczko
Delegat Państw. Rady Ochrony Przyrody na Wielkopolskę i Pomorze.

Przegląd wydawnictw

„WIADOMOŚCI SAMORZĄDOWE",
organ samorządów powiatowych i miejskich Z. Zach. pod red. dr. Wł. Dalbora, zawierają w zeszycie 8-ym dwa większe artykuły: Dr. W. Dalbora „Zmiana typu naszej gminy wiejskiej" oraz inż. K. Trompeteur'a „Elektryfikacja Wielkopolski". Pozatem działy: nowych ustaw i rozporządzeń, orzeczeń i wyjaśnień prawnych i t. d.

„NOWIN SPOŁECZNO LEKARSKICH"
organu Związku Lekarzy PP. pod red. dra R. Konkiewicza, ukazał się zeszyt 8-my i zawiera b. interesujący artykuł dra H. Higiera „O zadaniach i stanowisku społecznem zawodu lekarskiego". Pozatem: dr. Roman Konkiewicz (Poznań): Lekarze francuscy a ubezpieczenia chorobowe. — Jeszcze o błędach językowych w pismach o dziełach lekarskich. — Z życia organizacyj lekarskich. — Izby Lekarskiej. — Wiadomości drobne. — Wiadomości osobiste.

„CZASOPISMO KAS OSZCZĘDNOŚCI"
zawiera w zesz. 4 artykuły następujące: dr. K. Wrdakiewicz: „Zagadnienie jednolitego zorganizowania na obszarze Rzeczypospolitej okręgowych związków rewizyjnych i wyrównawczych Komunalnych Kas Oszczędności i gminnych Kas wiejskich pożyczkowo - oszczędnościowych". — Dyr. T. Adamczewski: „Nowe ustawodawstwo dotyczące Komunalnych Kas Oszczędności". — R. L. „Uwagi o organizacji Komunalnych Kas Oszczędności I." — Fr. Sell: „Zastępstwo prawne osób prawnych i fizycznych I." — Mgr. M. Tułacz: „O wekslu". — Dr J. K.: „Sprawozdanie z Sejmiku Komunalnego Związku Kredytowego w Poznaniu". Pozatem Komunikaty Komunalnego Banku Kredytowego. Nowe ustawy i rozporządzenia. Sprawy podatkowe i stemplowe. Kalendarzyk giełdowy i dywidendowy oraz Przegląd wydawnictw.

Turniej walk zapaśniczych w Warszawie

Wtorek. Rogenbaum — Aksiomow nie rozstrzygnęli w ciągu 25 min. walki francuskiej: Hölzer w 17 min. przerzutem przez głowę pokonał Stojkicza (w. fr.), a po raz pierwszy w turnieju występujący zapaśnik tyrolski Seppel Maschke w 4 m. z przedniego pasa zwyciężył Borowego, również w walce franc. W walce wolno-amerykańskiej Zbyszko-Cyganiewicz zwyciężył Siki'ego w 44 min. po zastosowaniu półnelsona.

Od kilku dni bawi w Warszawie Teodor Sztekker. „Głos Prawdy", który wobec turnieju zajmuje tendencyjnie wrogie stanowisko — będąc zresztą w warsz. prasie zupełnie odosobniony — tak pisze we wczorajszym numerze z okazji pobytu Sztekkera w Warszawie:

Panie Teodorze Sztekkerze! Wylezie pan ze swojej kryjówki wreszcie i zakończy realnie sprawę tego meczu, (zapowiadane kilkakrotnie spotkanie z Cyganiewiczem — przyp. red. Dz. P.) na boisku, a nie na szpaltach dzienników?

W przeciwnym razie ogłosimy pana tchórzem i zajmiemy bardziej krytyczne stanowisko, niż w stosunku do Cyganiewicza.

Mecz ten, naszem zdaniem, winien się odbyć na boisku czysto sportowem, a nie na arenie cyrku — dochód z niego powinien wpłynąć do kas Komitetu Olimpijskiego. Czekamy!

„Placówka Żywego Słowa" z Warszawy

urządza szereg widowisk w Poznaniu.

Specjalnie dla publiczności i osób zaproszonych w auli Uniwersyteckiej w Poznaniu dnia 24 i 25 kwietnia o 5 pp. i 7.30 wiecz.

Obok inscenizacji utworów poetyckich Mickiewicza, Norwida, Żeromskiego, Górskiego i Słońskiego, ukażą się pełne humoru swoistego i groteski rodzimej pieśni ludowe oraz komicznie podane i oryginalnie pomyślane utwory Kraszewskiego, Lenartowicza i inne.

Ciekawe swe programy „Placówka Żywego Słowa" opiera na dużej wartości wychowawczej w ten sposób wypowiadając walkę powojennej demoralizacji i zgniliźnie duchowej.

Zespół artystyczny pod kierownictwem artystycznem p. Janiny Górskiej zorganizował M. Szpakiewicz, który stanowią artyści: Jasiewiczówna, Lechowska, Małyniczówna, Mysłakowska, Szczepańska, Szpakiewiczowa, Wysocka, Baczyńska Byrski, Morozowicz, Przesmycki, Wasilewski i inni.

Pragnąc jednak widowiska uprzystępnić szerszej publiczności i młodzieży szkolnej ceny miejsc będą od 50 gr do 1 zł.

Bilety wcześniej nabyć można i zamawiać w księgarni „Ruch", Plac Wolności 3.

Urzęd. Giełda Dewiz w Warszawie

Notowano w zł za	transakcja 19. 4.	transakcja 17. 4.	sprzedaż 19. 4.	sprzedaż 17. 4.	kupno 19. 4.	kupno 17. 4.
banku.						
1 dol. am.	—	8.89½	—	8,90½	—	8,87½
1 funt ang.	—	—	—	—	—	—
czek.						
Belgia	—	124,59	—	124,90	—	124,28
Holandia	124,52	359,60	124,83	360,50	124.21	358.70
Londyn	43,53½	43,53	43.64	43,64	43,42	43,42
Nowy Jork	8,90	8,90	8,92	8,92	8,88	8,88
Paryż	35.12	35,12	35,21	35,21	35,03	35,03
Praga	26.41½	26,41½	26.48	26.48	26,35	26.35
Szwajcarja	171,87	171,85	172,30	172,28	171,44	171,42
Sztokholm	239,40	239,45	240,23	240,05	238,40	238,85
Wiedeń	125,46	125,45	125,77	125,76	125,15	125,14
Włochy	47,11½	47,09	47,33	47,21	47,00	46,97
Kopenhaga	—	—	—	—	—	—

Państw. papiery wartościowe	19. 4.	17. 4.
5% p. konwers. kolej.	—	—
5% pożyczka dolarowa	79,50—80	79-78,50-80,50
4% pożyczka dolarowa	—	—
5% pożyczka konwersyjna	67	67.00
5% pożyczka konwersyjna kol.	—	—
10% pożyczka kolejowa	103—105	103—104
1 gram złota	—	—

Akcje	18. 4.	19. 4.
Bank Polski	152	152 - 153,50
Bank Dyskontowy	—	—
Bank Handlowy	123	123
Bank Zachodni	38	37,50
Bank Zw. Spółek Zarob.	89 - 89,50	90
Bank Tow. Spółdz.	—	—
Starachowice	66,50 - 67,75	—
Chodorów	151	—
Michałów	—	—
W. T. F. Cukru	79,50—80,50	80—78,50
Firlej	58	58
Łazy	—	—
Wysoka	—	—
W. T. K. Węgiel	95 - 94,50—91,75	95
Nobel	41,25 - 41,15	41 - 40,75
Cegielski	51,50	51 - 51,50
Fitzner	—	—
Lilpop	45	41—41,75
Modrzejów	49,50—49,75	50 - 45,0
Norblin	197,50	197,0
Ortwein	—	13,75
Spirytus	39,50	—
Pocisk	12,75—13,25 - 13	13 - 13,50—13,25
Rudzki	57,5	57,50—57,35
Ursus	11.25 - 12	—
Zawiercie	33,50 - 34	34 - 33,75
Żyrardów	—	—
Haberbusz	184	—
Spies	162.50	162,50
Spirytus	—	—
W. T. Żegluga	—	—
Młynotwórnia	—	—
Borkowski	19,25-19,40-19,25	19,30
Rohn	—	—
Zieleniewski	—	165
Siła i Światło	—	—
Majewski	—	—
Chodorów	—	—
Grodzisk	—	—
Elektr. w Dąbr.	74 - 75	97,50
Ostrowieckie serja a	122,50	109 - 114
„ „ b	108 — 108,75	—
Bank Przem. Lwów.	105	106
Bank Powsz. Kredyt	—	—
Goławice	71 - 68	—
Czersk	—	8,25—8,50

Urzędowe kursa dewiz w Berlinie

	19. 4.		19. 4.
Helsingfors	10,533	Warszawa	46,90
Wiedeń	58,965	Gdańsk	81,70
Praga	12,39	Bukareszt	2,633
Budapeszt	73,11	Tokio	1,996
Sofja	3,028	Rio de Janeiro	0,5055
Amsterdam	168,89	Jugosławja	7,372
Oslo	111,94	Portugalja	18,07
Kopenhaga	112,0	Kanada	4,186
Sztokholm	112,41	Kair	20,968
Londyn	20,411	Reval	112.45
Buenos Aires	1.791	Ateny	5,526
Nowy Jork	4.1860	Konstantynopol	2,146
Bruksela	58.455	Katowice	46,925
Kowno	41,71	Poznań	46,96
Paryż	16,49	Włochy	22,095
Zurych	80,72	Urugwaj	4,3?9
Madryt	7,17	Rzym	22,11

Notowania giełdy płodów rolniczych w Berlinie

Berlin, 16 kwietnia 1928. Godzina 1,30.
Zboża nasiona oleiste za 1000 kg reszta za 100 kg.

Pszenica marchijska	266—269
wrzesień	274,50
maj	279,50
lipiec	291,00
Tendencja	
Żyto marchijskie	287—290
wrzesień	251,00
lipiec	273,00
maj	297,50
Tendencja	
Jęczmień jary	254,00—290,00
Jęczmień ozimy	000,00—000,00
Jęczmień pastewny krajowy	000,00—000,00
Tendencja mocna	
Owies marchijski	262—268
październik	000,00
lipiec	000,00
marzec	000.00
Tendencja spokojna	
Kukurydza loco Hamburg	000—000
Kukurydza loco Berlin	239—242
Mąka pszenna	33,50—37,00
Mąka żytnia	38,00—40,00
Ospa pszenna	18,00—[illegible]
Rzepak	[illegible]
Groch vikt.	56—6?
Groch polny	25—27
Peluszka	24—24,50
Bób polny	23—24
Wyka	24—26
Łubin niebieski	14—14,75
Łubin żółty	15—15,80
Seradela nowa	24,00—28,00
Makuchy rzepakowe	19,40—19,60
Makuchy lniane	23,70—24,00
Wytłoki suche	1?,50—16,00
Śrut soja	21,80—22,10
Płatki ziemn.	2?,20—?7,75
Ziemniaki jad. b.	[illegible]—3,20
Ziemniaki jad. czerwone	[illegible]—3,20
Ziemniaki jadalne żółte	3,30—3,60
Ziemniaki przemysł.	0,00—0,00
Ogólna tendencja	

Zagadnienia gospodarcze stanu średniego

Egzaminy w rzemiośle a Dokształcająca Szkoła

Co mówi o egzaminach czeladniczych Ministerstwo Przemysłu i Handlu?

W związku z nową ustawą przemysłową wyłoniła się kwestja, **czy można dopuścić do egzaminu czeladniczego tych uczniów, którzy wogóle nie uczęszczali** do Dokształcającej Szkoły Zawodowej Art. 155 polskiej ustawy przemysłowej opiewa bowiem, że kandydat zgłaszający się do egzaminu czeladniczego musi przedłożyć świadectwo z ukończenia powyższej szkoły. Warunku tego jednak nie można dopełnić, tam, gdzie taka szkoła nie istnieje wogóle.

Na zapytanie więc, czy można dopuszczać do egzaminu czeladniczego przed tymczasową komisją egzaminacyjną czeladniczą terminatorów, którzy nie uczęszczali do szkoły dokształcającej zawodowej, względnie nawet do szkół powszechnych. Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśnia, że na podstawie paragrafu 4 ust. z rozporządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 12. 12. 27. o ustanowieniu tymczasowych komisyj egzaminacyjnych czeladniczych (Dz. U. R. P. Nr. 117 z 30 12. 1927 poz. 1004), kandydat winien załączyć do podania o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego między innemi dokumentami, także świadectwo szkolne z ukończenia nauki w publicznej szkole dokształcającej, jeżeli w miejscowości, w której kandydat terminował, jest taka szkoła, zatem o ile takiej szkoły w danej miejscowości niema, nie może być wymagane dopełnienie tego warunku przy dopuszczeniu kandydata do egzaminu czeladniczego.

Natomiast od tego rodzaju kandydata musi być wymagane posiadanie elementarnego wykształcenia, zdobytego czy to w drodze ukończenia szkoły powszechnej, czy też w innej drodze n. p. domowego wykształcenia, kursów dla analfabetów itp., których poziom odpowiada elementarnemu wykształceniu, nabytemu w szkole powszechnej, na co wyraźnie wskazuje warunek, zamieszczony w paragrafie 4 ustęp drugi pod L. l., że kandydat winien załączyć do podania o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego własnoręcznie napisany krótki życiorys, wreszcie ostatni ustęp paragraf 5 wyżej omawianego rozporządzenia co do wykazania przez kandydata przy egzaminie, że zna się na prowadzeniu ksiąg i rachunkowości kupieckiej. (gn)

Pospieszmy wszyscy na bal rzemieślniczy

W dniu 22 bm. o godz. 20-ej na sali Ogrodu Zoologicznego w Poznaniu odbędzie się wielki „Bal Wiosenny Rzemiosła", czysty dochód z którego jest przeznaczony na rzecz budowy Domu Rzemieślniczego. Niewątpliwie całemu rzemiosłu Wielkopolski leży na sercu sprawa budowy wspaniałego gmachu, który ogniskować będzie życie kulturalne, społeczne i zawodowe wszystkich rzemiosł. To też gorące poparcie każdej imprezy, mogącej zasilić fundusz budowlany jest bezwzględnym obowiązkiem każdego rzemieślnika.

Z drugiej znów strony „Bal Wiosenny Rzemiosła" jest piękną okazją dla rozrywki i zabawy, której nikt żałować nie będzie. Spodziewać się więc należy niezawodnie, że łącząc przyjemne z pożytecznem, rzemiosło ze wszystkich zakątków Wielkopolski przybędzie tłumnie na „Bal", przez swoją obecność podnosząc jego nastrój i zasilając kasę domu wielkopolskiego rzemiosła.

• • •

Zarząd Cechu Krawiectwa Damskiego prosi swych członków o liczny udział w zabawie na cel Domu Rzemieślniczego, urządzanej przez Kom. Domu Rzemieślniczego dnia 22. 4. rb. na sali Ogrodu Zoologicznego.

Zarząd Cechu Krawiectwa Damskiego
w Poznaniu

Jan Kiliński szewc-pułkownik

(gr) Przed dwoma dniami minęła 134 rocznica, gdy lud warszawski pod wodzą dzielnego szewca Jana Kilińskiego powstał przeciw moskiewskiej potędze, która coraz dotkliwiej ciążyła nad Polską.

Jan Kiliński swoim życiem i czynem — swoim szczerem umiłowaniem Polski i gorącem pragnieniem jej szczęścia i wolności dał piękny przykład, że każdy prawy syn Ojczyzny — bez względu na swoje pochodzenie, tytuły i zawód, może stać się bohaterem narodowym, gdy tylko zechce, gdy tylko sprawę dobra Ojczyzny postawi jako nawjażniejsze zadanie swego żywota. Kto kocha prawdziwie kraj, ten nie zna żadnej nieuczciwości stanowej, czy partyjnej, ten pragnie zgody i szczęścia dla wszystkich, nie burzy podjuzdaniem jednych przeciw drugim, lecz buduje miłością i ofiarnością, myśląc o szczęściu Ojczyzny. Tak właśnie czynił Kiliński i dlatego dokonał czynów wiekopomnych, dlatego też czci go naród, jako swego bohatera.

Jan Kiliński urodził się w Wielkopolsce, w Trzemesznie w roku 1761, jako syn majstra murarskiego. Wyuczywszy się zawodu szewskiego w mieście rodzinnem i w Poznaniu osiadł od roku 1780 na stałe w Warszawie. Tutaj od razu zasłynął nietylko jako znakomity rzemieślnik w swym zawodzie, ale nadto, jako dzielny obywatel. Nic więc dziwnego, że w krótkim czasie dorobił się majątku, a dzięki swej popularności został obrany, jako radny magistratu warszawskiego. W szczęściu i powodzeniu osobistem nie zapomniał jednak Kiliński o nieszczęściu przez wrogów rozdrapanej i uciskanej Polski. Działalność swoją rozpoczął od uświadamiania ludu warszawskiego i zagrzewania go do zbrojnego wystąpienia przeciwko władzom moskiewskim. Mając niepospolity zmysł organizacyjny i doskonałą wymowę umiał Kiliński porwać za sobą całe społeczeństwo. W krótkim przeciągu czasu tworzy szereg tajnych organizacji, których jest duszą.

W pracy tej zastał Kilińskiego rok 1794. Powstanie Kościuszkowskie, zwycięstwo pod Racławicami, a następnie podły spisek rządcy moskiewskiego Igelstroema, który dowiedziawszy się o zwycięstwie racławickiem chciał niedopuścić do zbrojnego powstania w Warszawie i w tym celu przyszykował rzeź ludu warszawskiego. Kiliński dowiedziawszy się o tem ubiegł służalcę carskiego, postanawiając przyśpieszyć wybuch powstania. Jako dzień naznaczył 17-go kwietnia o świcie.

Na dane hasło uzbrojony lud — pod wodzą Kilińskiego rzucił się do rozbrojenia stacjonujących pułków moskiewskich, oraz puścił szturm do pałacu znienawidzonego ambasadora carycy Katarzyny II — generała Igelstroema. Szli dzielni rzemieślnicy warszawscy, jak lwy nieustraszone, a dzielny Kiliński to czynem, to słowem zachęcał ich do zwycięstwa, które po dwudniowych krwawych zmaganiach odnieśli.

Po wypędzeniu Moskali z Warszawy, Kiliński mianowany przez Kościuszkę członkiem Rządu Narodowego oraz pułkownikiem 20 pułku piechoty nie ustaje w swej działalności. Zaledwie w kilku dniach werbuje 2.000 żołnierzy, wydając na cel ten przeszło 18 tys. złotych. Pułk Kilińskiego wsławił się podczas oblężenia Warszawy zadając Prusakom dotkliwą klęskę.

Po upadku powstania stara się wywołać zbrojny ruch w Poznańskiem. Zamiary te niweczy brutalną dłoń prusaka, a Kiliński oddany w ręce Moskali wywiezionym zostaje do lochów więziennych Petersburga, gdzie z innymi przywódcami powstania przebyć musiał dwa lata. Uwolniony po śmierci carycy Katarzyny, wraca do Warszawy i wolny od wszelkiego zarozumialstwa na nowo zasiadł do warsztatu szewskiego.

Jan Kiliński jako naczelnik powstania warszawskiego staje godnie obok Kościuszki, a postać jego staje nam dziś, jako najpiękniejszy wzór poświęcenia dla dobra Ojczyzny i Narodu.

W zgodnej pracy - przyszłość rzemiosła

Konferencja w Warszawie zgromadziła elitę umysłową rzemiosła Rzplitej Polskiej

Jak już donosiliśmy, w dniu 15 bm. odbyła się w Warszawie konferencja działaczów na terenie rzemiosła, w Centralnem Towarzystwie Rzemieślniczem. W konferencji wzięli udział przedstawiciele rzemiosła całej Polski-Zjednoczenie Zw. Cechów Samodzielnych Rzemieślników i Przemysłowców Wielkopolski reprezentował p. prezes Józef Staszak. Poznańską zaś Izbę Rzemieślniczą, Syndyk Juszczak i wiceprezes Izby. Tematem obrad konferencji były aktualne sprawy rzemiosła, jak organizacja cechów na podstawie nowej ustawy przemysłowej wybory do Izb Rzemieślniczych i omówienie możliwości powołania do życia naczelnej organizacji rzemiosła.

Pierwszy referat na temat wyborów do Izb Rzemieślniczych wygłosił syndyk Juszczak

Wybory do Izb Rzemieślniczych

Omówiwszy szczegółowo obecny projekt ordynacji wyborczej do Izb, opracowany przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, wskazał na te postanowienia ustawy przmysłowej, które tyczą się wyborów do Izb. Dla poszczególnych Izb projektuje się następujący skład ilościowy członków: Poznańska — 30 członków, Bydgoska — 16, Grudziądzka, Katowicka — 30. Główna Komisja Wyborcza do Izb składać się będzie z 8 członków i tej samej liczby zastępców, mianowanych przez Wojewodę z pośród przedłożonych mu kandydatów z 8-iu najsilniejszych liczebnie organizacji rzemieślniczych na terenie danej Izby. Wszystkie zgłoszone listy wyborcze mają prawo delegowania swoich mężów zaufania, którzy mogą zasiadać w Głównej Komisji z głosem doradczym. Okręgowe Komisje składać się będą z 4-ch członków i tyluż zastępców. Członkowie komisyj pełnią swe urzędy honorowo, mając natomiast zwracane koszta przejazdu i djety. Władze wojewódzkie w ciągu dni 10-iu od chwili ogłoszenia wyborów podadzą do wiadomości miejsce urzędowania Głównej Komisji Wyborczej, jej skład osobowy oraz kalendarz wyborczy. W ciągu tych 10-u dni winny być przedstawione Wojewodzie kandydatury na członków Komisji. Kalendarz wyborczy przewiduje, że w ciągu 14 dni od chwili ogłoszenia wyborów winien być ogłoszony dzień wyborów, czas głosowania itp.; spisy wyborców winny być sporządzone w trzech egzemplarzach i wyłożone do przejrzenia wszystkim wyborcom w lokalach Komisyj Okręgowych — wyłożenie list nastąpi dnia 28 od daty ogłoszenia wyborów. W ciągu dni 14 każdy wyborca będzie mógł listy przejrzeć i sporządzać wyciągi i notatki. Dalsze 42 dni są przeznaczone na reklamacje, które każdy wyborca może w imieniu własnem lub też osób trzecich wnieść do Głównej Komisji Wyborczej. Po 66-iu dn. od chwili ogłoszenia wyborów listy wyborców będą ponownie wyłożone do przeglądu na 5 dni. Listy kandydatów składa się na ręce przewodniczącego Głównej Komisji Wyborczej na 30 dni, przed głosowaniem, przyczem każda lista winna nosić conajmniej 200 podpisów osób uprawnionych do głosu. Jeden wyborca nie może podpisać równocześnie dwu lub więcej list kandydatów. Głosowanie odbywa się jak do Sejmu z tą tylko różnicą, że wymiary kartek do głosowania są inne, a mianowicie, winny być wielkości 9 cm, na 12-ście. Również różnica zachodzi przy obliczaniu głosów, bowiem, w poszczególnych okręgach głosowania przechodzą tu tylko całe listy, a mianowicie te, które uzyskują względną większość głosów w danym okręgu.

Następny referat pt.

Nowy ustrój cechowy, statuty cechów i Zw. Cechów

wygłosił prezes C. T. Rzem. p. Jan Rudnicki.

Referent w swojej prelekcji uwypuklił główne różnice, jakie nowa ustawa wprowadza w życie cechowe, kładąc nacisk przedewszystkiem na stronę finansową działalności cechów i na konieczność tworzenia Związków cechów, jako wyniku postanowień ustawy. Ważną rzeczą jest, iż pewne podstawy dochodów cechów przechodzą na podstawie nowej ustawy na rzecz Izb.

Nad obu referatami wyłoniła się ożywiona dyskusja, w której przemawiali pp. Marjański, Lipczyński, Piekarski i Staszak, wskazując na konieczność tworzenia Zw. Cechów, choćby tylko ze względu na bardzo niskie budżety, jakiemi będą mogły operować mniejsze cechy.

Po przerwie obiadowej referat na temat:

Możliwości ujednostajnienia ogólnych prac organizacyjnych rzemiosła

wygłosił przedstawiciel Zjednoczenia Zw. Cechów w Poznaniu p. Staszak. Referent silnie podkreślił konieczność wspólnej pracy organizacyj czysto zawodowych rzemiosła na podłożu apolitycznem. Dopóki nie powstanie naczelna organizacja rzemiosła, mówca proponował powołanie do życia Międzyzwiązkowego Komitetu rzemiosła całej Polski, z tem jednak, że tak do Komitetu Międzyzwiązkowego, jak i do naczelnej organizacji rzemiosła weszłyby tylko organizacje czysto rzemieślnicze.

Poza temi referatami, informowali konferencję o Powszechnej Wystawie Krajowej i o udziale w niej rzemiosła pp. Kazim. Krajna z Poznania i Piekarski. O szkolnictwie zawodowem mówił p. Źniński, dyr. Muzeum Rzemiosł.

Po referatach i przeprowadzonej dyskusji, konferencja powzięła poniższe

UCHWAŁY

W sprawie wyborów do Izb Rzemieślniczych

Konferencja wzywa rząd do przeprowadzenia wyborów do Izb Rzemieślniczych w najkrótszym czasie na terenie całego Państwa, oraz prosi, by termin 10-dniowy od dnia ogłoszenia wyborów w dzienniku urzędowym wojewódzkim w sprawie składu osobowego Głównej Komisji Wyborczej, przedłużono na dni 16.

W sprawie nowego ustroju cechów

1. Wzmocnić akcję w kierunku zorganizowania rzemiosła chrześcijańskiego, by życie w cechach i związkach cechowych dało silne podstawy do samorządu rzemiosła.
2. Wykorzystać siły społeczne rzemieślników chrześcijan cechowych i niecechowych, celem wzmożenia zespołu i przeprowadzenia zadań przewidzianych ustawowo.
3. W dzielnicach, gdzie ludność miast jest w znacznym stopniu niechrześcijańska zaleca się, aby w odnośnych artykułach statutu cechowego było zastrzeżenie, by „członkami cechu mogli być wszyscy rzemieślnicy chrześcijanie, prowadzący samodzielnie warsztaty".

W sprawie podstaw materjalnych przyszłej działalności cechów

1. Konferencja uznaje, że statuty dla wytwórni cechowych winny obejmować przedewszystkiem tych członków cechu, którzy mogliby przez zorganizowanie łącznego warsztatu wytwarzać półsurowce i produkty związane z ich wytwórstwem.
2. Konferencja uznaje, że przez dobre zorganizowanie działu gospodarczego w cechach i związkach cechowcyh uzyska się przedewszystkiem podniesienie organizacyj cechowych i kultury zawodowej.

Rada Naczelna Rzemiosła Polskiego

Wydział wykonawczy konferencji działaczy rzemieślniczych zaprosi centralne zrzeszenia chrześcijańskich rzemieślników na terenie całej Polski do przystąpienia do Naczelnej Rady Rzemiosła Polskiego. Dla osiągnięcia tego zrzeszenia powyższe winny delegować po dwóch przedstawicieli, którzy łącznie stworzą tymczasową Radę Naczelną, powierzą tymczasową agendę wykonawczą instytucji wybranej przez siebie, oraz niezwłocznie przystąpią do rozbudowania zasad i podstaw przyszłej Rady Naczelnej w formie trwałej.

Kredyty dla rzemiosła

Konferencja upoważnia Centralne Tow. Rzemieślnicze do zebrania wiadomości o stanie rozprowadzenia kredytów przez poszczególne Powiatowe Kasy Oszczędności oraz sporządzenia listy miejscowości (powiatu), w których niema Pow. Kas. Oszcz., a gdzie mogłyby rozprowadzać kredyty z Banku Gospod. Krajowego upoważnione przez rzemiosło kasy lub spółdzielnie kredytowe.

Powszechna Wystawa Krajowa

Zjazd zachęca rzemiosło polskie do wzięcia licznego udziału w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, żąda, by rzemiosło tworzyło samodzielny dział na wystawie i to w odrębnym pawilonie. Konferencja upoważnia C. T. Rzem. do zebrania wiadomości, w jakim stopniu rzemiosło z Kongresówki i kresów wschodnich zamierza wziąć udział w Pow. Wystawie Kraj. Po ukończeniu ankiety C. T. Rzem. w porozumieniu z największemi organizacjami zorganizuje tymczasowy komitet zarządu grupy rzemiosł na P. W. K. z terenu b. Kongresówki i kresów za wyjątkiem Warszawy.

Na członków Wydziału Wykonawczego Konferencji, wybrano pp.: Feliksa Łopieńskiego, Henryka Webera, Adama Jaszczołta, Jakóba Marka, Władysława Dobrzyńskiego i Stanisława Lipczyńskiego.

Z życia Stow. Kupców Branży Skór w Poznaniu

W głównej sali restauracji „Pod strzechą" przy Pl. Wolności odbyło się roczne walne zebranie Stow. Kup. Branży Skór w Poznaniu. Zebranie o godz. 7,30 zagaił prezes p. Teofil Andrzejewski witając zebranych.

Po powołaniu na przewodniczącego zebrania p. Józefa Zabłockiego i odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania przez sekretarza p. Żarnowskiego, złożył sprawozdanie z rocznej działalności stowarzyszenia prezes p. Andrzejewski, a następnie dalsi członkowie ustępującego zarządu. Nad odczytan. sprawozdaniami wywiązała się ożywiona dyskusja w której m. i. zabierali głos pp. Haławski z Wągrówca Olszewski podnosząc iż zebrania stow. nie cieszą się frekwencją członków, co niewątpliwie świadczyć może, iż sprawie poczuwania się do solidarnego traktowania interesów swego zawodu wymaga u wielu członków jeszcze należytego pogłębienia. Sprawę tę polecono zarządowi do ostatniego załatwienia. W związku z sprawozdaniem kasowem podniósł p. inż. Blok potrzebę zmiany formy wpłacania składek członkowskich. W myśl swych wywodów p. inż. Blok zaproponował taką formę płacenia składek, iżby każdy członek wpłacał jedynie do stowarzyszenia pewien ryczałt, ono zaś za wszystkich członków płaciłoby znowu pewien ryczałt ogólny do Zw. Tow. Kupieckich, gdyż dotychczas wielu członków wpłaca osobno składki do Związku, a osobno do swego zawodowego stowarzyszenia. W związku z wywodami p. inż. Bloka przyjęli zebrani jednomyślnie wniosek polecający Zarządowi opracowanie nowej formy płacenia składek. W końcu udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum. Skład nowego zarządu ukonstytuował się w następujący sposób pp. Teofil Andrzejewski — prezes, Haławski — wiceprezes, Rosicki — sekretarz, Wyszyński — skarbnik, Żarnowski, Gorski i Chmielewski — ławnicy.

W wolnych głosach poruszono sprawę ostatniego Rozporządzenia Rzplitej, według którego również i w branży skór obowiązują jedynie miary metryczne, oraz sprawę ogólnego Zjazdu reprezentantów branży skór, który postanowiono zwołać w czasie trwania Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu w roku 1929. (gr.)

W sprawie wyborów do izb rzemieślniczych

Dowiadujemy się z kół oficjalnych, iż w najbliższym czasie ma ukazać się rozporządzenie ministerstwa przemysłu i handlu, ustalające ścisły termin wyborów do izb rzemieślniczych. W tej chwili, bliższy termin przeprowadzenia wyborów do izb nie jest jeszcze wiadomy.

Jak się następnie informujemy, wybory do Izby Rzemieślniczej warszawskiej odbędą się prawdopodobnie w sierpniu.

Jubileusz łódzkiego cechu fryzjerskiego

Ubiegłej niedzieli odbyła się w Łodzi uroczystość 25-cio lecia założenia Cechu Fryzjersko-Perukarskiego. Uroczystość miał zaszczycić swą obecnością mistrz Sztuki fryzjerskiej, twórca mody „a la garçon", rodak nasz, p. Antoni Cierplikowski — w ostatniej jednak chwili nadesłał depeszę, iż z powodu chwilowej choroby, do Łodzi przybędzie dopiero w przyszłym tygodniu.

Obecnie, łódzki cech mistrzów fryzjerskich liczy 140 członków, w kasie zaś cechowej posiada 5 tysięcy zł. Prowadzi szkołę dla terminatorów, urządza kursy zawodowe działu damskiego, posiada kasę pośmiertną.

Historja obrączki ślubnej

Zwyczaj noszenia „kajdan“ małżeńskich istniał już w Rzymie.

Według podań starożytnych Rzymian, żyła, przechodząca około czwartego palca lewej ręki, prowadzi do serca, wskutek czego przy obrzędach ślubnych na ten właśnie palec nakładana jest obrączka ślubna.

Obrączka ślubna przeważnie jest gładkim krążkiem bez upiększeń rytowniczych i drogocennych kamieni. Jest to symbol wiecznej wierności i miłości, a wiecznej dlatego, że pierścień ten nie posiada początku ani końca. Tylko na stronie wewnętrznej wyryte są pierwsze litery imienia i nazwiska nowożeńców oraz data ich ślubu.

W dawnych czasach obrączki ślubne były bardziej ozdobne, ale uważano je za wyłączny przywilej wyższych sfer społecznych, dla których wykonywano często istne cuda sztuki złotniczej.

Zwyczaj zamieniania obrączek ślubnych musiał powstać w głębokiej starożytności, gdyż w pierwszych już czasach istnienia Rzymu niewiasty rzymskie otrzymywały pierścienie zaręczynowe od swych narzeczonych.

Historja przechowała rozmaite wiadomości o obrączkach ślubnych nietylko głów koronowanych, lecz również osób innych.

Król Ludwik IX stale nosił pierścień ozdobiony liljami i ostrogami rycerskiemi, czyli herbem swoim i swej ukochanej żony, a wspaniały szafir, osadzony w pierścieniu, posiadał napis: „czyż można znaleźć miłość poza tym pierścieniem?“.

W testamencie Marji Stuart, znajduje się wzmianka o kosztownościach tej nieszczęsnej królowej, pomiędzy któremi znajdowała się również obrączka ślubna. Prawdopodobnie królowa otrzymała ja od Darnleya przed podróżą poślubną.

Ofiarowanie pierścienia młodzieńcowi lub pannie uważane było w Hiszpanji za przyrzecze nie zawarcia małżeństwa, czego pilnie przestrzegało tamtejsze prawo.

Gdy wydawano dwuletnią ks. Marję, córkę Henryka VIII, za ośmiomiesięcznego syna króla Franciszka I, na drobniutki paluszek młodocianej oblubienicy włożono malutki złoty pierścionek, ozdobiony ślicznymi brylancikami.

Król Fryderyk IV ofiarował Annie Zofji pierścionek z napisem: „serce moje jest w twoich rękach“.

Baronowi Rosenowi przed wywiezieniem na Sybir odebrano wszystkie cenne przedmioty. Gdy przyszła kolej na pierścionek, baron powstrzymał strażników i oświadczył: „to jest moja obrączka ślubna, którą możecie mi zabrać tylko z palcem“.

Uścisk dłoni na dnie morza

W ciągu trzech lat setki robotników pracowały pod ziemią aby przedostać się na dno morza, tworzącego zatokę pomiędzy Liverpoolem o Lancashire i zbudować tunel łączący obie miejscowości.

Ta niezwykle uciążliwa praca została doprowadzona obecnie do tego stadjum, że pracujący z każdej strony robotnicy zdolali usunąć ostatnie zwały granitu, dzielące tunel i połączyli swe dłonie spracowane przy tak potężnem dziele techniki. Kiedy wszystkie przygotowania do tego ostatniego uderzenia kilofa w dzielącą ścianę były poczynione, do tunelu opuszczono burmistrza Liverpoolu, z drugiej zaś strony przedstawiciela drugiego miasta. Przez wybity otwór podali sobie ręce delegaci miast, a później przedstawiciele robotników.

Uroczystą ceremonję zamąciła jedna nieprzewidziana ewentualność, gdyż z bocznych ścian na głowy obecnych ściekały strumienie wody — nie popsuło to jednak nikomu humoru. Uścisk dłoni na dnie morza ma bowiem swą patetyczną wymowę.



Czy rośliny mają oczy?

Zwykle z organizmu jakiegoś wnosimy o jego funkcjach. Jeśli więc u jakiegoś zwierzęcia spotykamy uszy, wiemy, że ono słyszy, jeśli stworzenie jakieś ma oczy, widzi.

U roślin rzecz ma się zupełnie inaczej. Wiedziano, że rośliny muszą widzieć: ale gdzie ich oczy? Musza widzieć, gdyż skierowują przecież swe liście ku słońcu, zamykają swe kwiecie, gdy się ściemnia; inne rodzaje właśnie w nocy „otwierają się“; łodyga rośnie w kierunku światła; jeśli zmienimy w stosunku do jakiejś rośliny oświetlenie, roślina ta skrzywi się jakby wąż.

Rośliny zatem są wrażliwe na światło; światło decyduje o ich rozroście i o kształcie ich poszczególnych organów. Istny cud: patrzenie bez oczu.

Dopiero najnowszym badaniom udało się rozwiązać tę zagadkę: znaleziono oczy roślin.

Najważniejsze są te oczy u alg. Są to jednokomórkowe rośliny (wodorosty), które przy pomocy cieniutkiej nitki, przytwierdzonej do ich wątłego organizmu, żwawo pływają w mikrokosmosie kropli wody. Przytem wykazują algi wielką zręczność, gdyż mimo szybkości ich poruszeń nie uderzają o nią. Zmysł wzroku musi zatem u nich być bardzo rozwinięty. Faktycznie znaleziono u nich „oczy“ w postaci czerwonych plam. I zbadano, że ten czerwony barwik jest ten sam, który znajduje się również w ludzkiem oku. Te prymitywne „oczy“ algi zaopatrzone są w mikroskopijne, silne światło załamujące soczewki.

Właśnie u „oczu“ rośliny możemy sobie uświadomić jak błędne jest różniczkowanie i podział istot żyjących na „wyższe“, „niższe“, „doskonałe“ i „niedoskonałe“. Każda istota jest dostosowana do swych potrzeb: jednokomórkowy wodorost do kropli wody, małpa do gałęzi drzewa. Tylko w ten sposób staje się zrozumiałe — poza tem paradoksalne — zjawisko, że „niedoskonałe“ algi mają lepsze „oczy“ niż „wyższe“ i doskonalsze“ gatunki roślin. Małe algi, które poruszają się swobodnie jak zwierzęta (a tylko dlatego zaliczają się do roślin, gdyż składają się z komórki o strukturze roślinnej — muszą mieć lepszy „wzrok“, niż rośliny, korzeniami swemi unieruchomione na jednem miejscu i „spoglądające“ tylko na słońce. A więc „oczy“ roślin „wyższych“ rzędów i „doskonalszego“ rozwoju są mniej doskonałe, prostsze i prymitywniejsze, niż „wzrok“ tak prymitywnego wodorostu jak alga.

Było to bardzo trudno znaleźć „oczy“ roślin „wyższych“ gatunków. Szukano ich przedewszystkiem u roślin wegetujących w ciemnych i ocienionych miejscach, dla których wyzyskanie światła słonecznego przez odpowiednie ustawienie liści jest bardziej żywotne niż dla roślin znajdujących się stale na miejscach osłonecznionych.

Szukano i znaleziono. Najwyraźniejsze są „oczy“ kwiatów dzwonkowatych. Na wierzchniej warstwie kwiecia można było stwierdzić pojedyncze komórki, mające przezroczystą powierzchnię, za którą mieści się typowa soczewka. U kwiatów dzwonkowatych jest ona z kwasu krzemowego. Jest to już zatem soczewka ze szkła kwarcowego niejako, przepuszczająca ultrafioletowe promienie tak ważne w procesie patrzenia. „Oczy“ na liściach są tak ułożone, że ognisko soczewki pada na tylną ściankę komórki. W tem drobniutkiem „oku“ rośliny powstaje w ten sposób obraz całego słońca. Jak dziecko oczami idzie za światłem — tak też liść obejmuje swem „okiem“ obraz słońca i ustawia się tak, by promienie słoneczne jaknajlepiej na jego powierzchnia padały.

Inne znów rośliny tworzą swą soczewkę nie z obcego składnika (kwasu krzemowego), lecz wprost z przedniej ściany komórki „ocznej“ Do tego typu należy np. „malina“.

Widzimy więc, że rośliny problemat „patrzenia“ rozwiązały w rozmaity sposób.

To też nie należy się również i u innych organów zmysłowych w świecie roślinnym spodziewać jednolitych urządzeń. Pytanie czy rośliny mają serce i nerwy, nie da się zatem rozwiązać jedną formułą. Czy istnieją u roślin, własne, wewnętrzne organy podniecające — od powiedniki nerwów ludzkich — wciąż jest niewiadomem, aczkolwiek wiele za tem przemawia Nie znaleziono bowiem jeszcze „nerwów“ roślinnych. Tak samo nie znaleziono jeszcze „serca“. Stwierdzono natomiast już istnienie „oczu“

30 atletów steroryzowanych przez 10 drabów

Członkowie wykwintnego klubu atletycznego w Chicago przeżywali niedawno w nocy serię silnych wzruszeń. Do lokalu klubu mieszczącego się w śródmieściu przy najelegantszej ulicy wdarło się dziesięciu zamaskowanych drabów, którzy oznajmili obecnym, że są uzbrojeni w karabiny maszynowe, któremi zmiażdżą najmniejszy opór. W lokalu znajdowało się wówczas trzydziestu członków klubu, ludzi młodych i wysportowanych. Zdecydowana postawa bandytów sparaliżowała ich jednak zupełnie. Żaden nie zdobył się nawet na cień protestu.

Bandyci ustawili wszystkich w szereg, poczem zabrali skrupulatnie wszystko, co tylko przedstawiało jakąś wartość. W ten sposób łupem złoczyńców stała się biżuterja wartości 15,000 dolarów.

Po dokonaniu tego rabunku bandyci, pod groźbą karabinów maszynowych, rozkazali wszystkim atletom rozebrać się do naga. Ubrania atletów powiększyły łupy bandytów.

Wreszcie złoczyńcy poprzecinali druty telefoniczne i dzwonków alarmowych oraz pozamykali okna i drzwi a następnie ulotnili się. Napad trwał pół godziny.

Dopiero po upływie długiego okresu czasu udało się nagim atletom zawiadomić policję o zuchwałym rabunku. Po wstępnem śledztwie policja oświadczyła, że napad jest czynem najniebezpieczniejszych w Chicago bandytów, zorganizowanych w słynną „bandę zabijaków“.

Dr. Radwan. 2

Miłość a sugestja

Analogja między osobą zakochaną a zahypnotyzowaną.

Zanim przejdziemy do tego tematu, zastanówmy się chwilę nad objawami, właściwemi wszystkim ludziom zakochanym, aby móc je w dalszych rozdziałach tej książki porównać ze stanem hypnotycznym i stwierdzić ich absolutną analogję.

Jakże często słyszymy słowa zachwytu nad ukochaną, wygłaszane przez człowieka zakochanego.

Padają zwroty poetyczne w rodzaju: „Oczy jej podobne są gwiazdom, usta przecudne jak świeży owoc granatu, uśmiech anielski opromienia twarz“ i t. p. i t. p.

Mówiąc tak człowiek zakochany nie zastanawia się nad tem ani na chwilę, że w rzeczywistości w wielu wypadkach żaden z wyżej wymienionych przymiotów nie istnieje i wszystko to jest tylko wytworem jego własnej wyobraźni.

Jest on podobny do medjum, które pod wpływem hypnotycznym przeżywa różnorodne złudzenia.

Pod wszechwładnym wpływem sugestji człowiek zakochany patrzy na swą wybraną jakby przez szkła oddalające, które pokazują mu obraz o barwach zwodniczych, nie mających najczęściej nic wspólnego ze zwykłą, a czasem wręcz przeciwną rzeczywistością.

Przecudne, boskie rysy twarzy, wytworność, wdzięk, wiotka postać, oczy pełne blasku i wyrazu, słowem całe piękno cielesne, jakże zachwyca człowieka zakochanego, dla osób postronnych, obdarzonych zmysłem krytycznym jest w większości wypadków tylko zbiorem wyolbrzymionych fantastycznie szczegółów bez znaczenia.

Rzecz prosta, że mamy tutaj na myśli typ człowieka zakochanego naprawdę, którego miłość zaślepia, a nie przedstawiciela dzisiejszej młodzieży flirtującej w takt charlestona i stwarzającej pozory atmosfery miłosnej, mającej w sobie tylko pierwiastki przelotnego, bezmyślnego erotyzmu.

A teraz zapytamy: jakaż to osoba może mieć tak silny wpływ sugestywny i hypnotyczny? — Odpowiedź na to pytanie jest niezmiernie prosta: Ta, której się udało schwytać i zręcznie omotać swego przeciwnika.

Jakże często zwycięstwo w tej walce odnosi osoba o średnim poziomie kultury i miernym rozwoju duchowym, tak, że mimowoli ciśnie się nam na usta pytanie: gdzież są te cechy i przymioty, które tak niepodzielnie podbiły serce i umysł drugiej osoby!

Nie jest wykluczonem, że w tych wypadkach gra rolę pokusa zakosztowania nieznanej dotychczas przyjemności, posmak czegoś egzotycznego, słowem jakiś nowy czynnik lub nieznany fluid osoby, której udało się rozkochać w sobie drugiego osobnika i dzięki temu wywołuje u przeciwnika fale trwałych i silnych zachwytów.

Jakże często widzi się, że spokojni zrównoważeni, pełni godności ojcowie rodzin, lub też osobistości, zajmujące wybitne stanowiska w społeczeństwie, nagle jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej porzucają ognisko domowe, rodzinę i dzieci. Nieraz całe fortuny topnieją dla zaspokojenia kaprysów osoby, która jest powodem tej zmiany a poważany dotychczas człowiek wystawiony zostaje na pośmiewisko całego społeczeństwa.

Podobny do zahypnotyzowanego medjum, człowiek ten przebywa stale w towarzystwie owej wybranej, która w większości wypadków pod żadnym względem nie zasługuje na takie wyróżnienie; spotykamy ich oboje w teatrze, lokalach publicznych i na spacerach. Nie widzą oni nic dokoła siebie, nawet pogardliwych uśmiechów i ironicznych spojrzeń.

Do czego prowadzi zaślepienie w miłości niech posłuży opowiadanie pani Stendhal o pani Sommery. Otóż owa dama razu pewnego została zaskoczona in flagranti przez swego męża, który oszalały z zazdrości, wyrzucał jej niewierność małżeńską.

Pani Sommery wysłuchawszy wyrzutów swego męża, poczęła udowadniać swoją niewinność i w końcu oburzona rzekła: „Ach, czuję, że ty już mnie więcej nie kochasz, gdyż wierzysz więcej temu coś ujrzał, aniżeli słowom moim“.

Czyż stanu psychicznego człowieka wątpiącego w danym wypadku w to, co widział na własne oczy, nie można słusznie porównać ze stanem osoby zahypnotyzowanej?

Oto inny przykład.

Ktoś jest kierownikiem wielkiego przedsiębiorstwa, którego powodzenie i rozwój zależy od jego obecności i dozoru.

Wie on o tem wszystkiem doskonale, ale gdy nadejdzie godzina, o której czeka zwykle na niego jego ukochana, już myśli tylko o niej, niespokojny rzuca wszystko i spieszy do niej, zniecierpliwiony, pchany magiczną, nie zwalczoną siłą, sam nie zdając sobie sprawy jak i kiedy dzieje się to wszystko.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Uczciwy znalazca

Polak w Ameryce znalazł na ulicy 52 tys. dol.

W ostatnim numerze miesięcznika nowojorskiego „Poland“ (Polska) znajdujemy fotografję, przedstawiającą wręczenie przez dyrektorów jednego z banków tamtejszych Aleksandrowi Lubowskiemu, malarzowi pokojowemu, zamieszkałemu w Brooklynie, czeku na 1500 dolarów, jako nagrodę za uczciwość.

Lubowski znajdował się bez pracy, wyszedł więc pewnego dnia wczesnym rankiem z domu na poszukiwanie zajęcia, gdy nagle spostrzegł, leżący na jezdni, przy chodniku, duży, pękaty worek, widocznie zgubiony.

Zarzucił więc worek na plecy i ruszył z nim do domu, jakież jednak było jego zdziwienie, gdy otworzywszy worek, spostrzegł, że napełniony jest banknotami! Przy worku jednak znajdował się adres banku, do którego skarb ów należał. Lubowski więc zatelefonował do banku o swej przygodzie i niebawem zajechało auto z przedstawicielami banku po odbiór worka, zawierającego 52.000 dolarów!

Jak się okazało, worek ten wypadł z opancerzonego auta ciężarowego, wiozącego pieniądze do banku i stratę spostrzeżono dopiero wówczas, gdy przyszło do sprawdzania w banku pieniędzy przywiezionych.

Dzięki więc uczciwości Lubowskiego, bank odzyskał w całości swą zgubę, którą nieuczciwy znalazca mógłby łatwo ukryć i rozporządzić nią ze względu na to, że całą zawartość worka stanowiły banknoty jedno, dwu i pięciodolarowe.

Nie dziw zatem, że bank wynagrodził uczciwego znalazcę.

Lubowski, który przybył do Ameryki w 1903 roku i od tego czasu mieszkał stale w Staten Island i Brooklynie, stał się za otrzymane wynagrodzenie wspólnikiem przedsiębiorcy, u którego do niedawna pracował.

Radjo

GIMNASTYKA PORANNA W „RADJOSTACJI POZNAŃSKIEJ“.

Od wtorku, dnia 24 bm. począwszy, będzie „Radjostacja Poznańska“ nadawała programy gimnastyki porannej w układzie i pod kierunkiem prof. Waxmanna.

Imponujący rozwój wychowania fizycznego u nas w ostatnich latach i rosnące zamiłowanie do sportu wskazuje na to, jak intensywnie pracuje się w Polsce nad podniesieniem kultury fizycznej starając się nadać pracy tej poważny naukowy podkład. Pod tym względem Polska wyróżnia się korzystnie z pośród szeregu europejskich narodów.

Gimnastyka poranna będzie trwała 15 minut. Pomimo skróconego czasu, programy gimnastyczne będą zbliżały się w swym układzie do pełnowartościowych, systematycznych lekcyj, z uwzględnieniem szczegółów odpowiadających najbardziej praktycznej, życiowej potrzebie szerokich warstw społecznych, zmuszonych sposobem dzisiejszego życia do wysiadywania i spędzania długich godzin wszelkiego rodzaju warsztatach pracy, biurach, urzędach, bez ruchu lub w ruchu niezdrowym, nieodpowiadającym organizmowi ludzkiemu i powodującym ogólne obniżenie zdrowia i degeneracje fizyczną.

Radjostacja Poznańska wprowadza pierwszą w Polsce gimnastykę poranną trzy razy w tygodniu, mianowicie we wtorki czwartki i soboty od godz. 7.15—7.30 rano.

Prosimy uprzejmie o nadsyłanie nam uwag dotyczących rozkładu czasu: pragnęlibyśmy bowiem uprzystępnić korzystanie z gimnastyki jak największym warstwom.

Pierwsza lekcja dnia 24 bm. we wtorek będzie poprzedzona kilkuminutową prelekcją.

Programy radjo

Piątek, dnia 20 kwietnia 1928.

Poznań (344,8 m). 13.00—14.15 Koncert kwintetu smyczkowego p. Carlo Castellani. (W programie walce i uwertury). 1. Strauss: „Ein Morgen, ein Mittag, ein Abend in Wien“ (uwertura). 2. Strauss: Frühlingstimmen“ — walc. 3. Rossini: Uwertura do op. „Wilhelm Tell“. 4. Ziehrer: „Wiener Madln“ — walc. 5. Weber: Uwertura do op. „Oberon“. 6. Strauss: „Liebeslieder“, walc. 7. Strauss: „Künstlerleben“ — walc. W przerwie koncertowej notowania giełdy pieniężnej i zbożowo-towarowej; 14.15 Komunikaty Pat'a; 17.25—17.45 Biuletyn Zjednoczenia Młodzieży Polskiej; 17.45—18.25 Koncert wokalny. Udział biorą: Chór Moniuszko — Kolejarzy pod batutą p. Romana Heysinga. Zoja Leszczyńska (sopran), Prof. Franc. Łukasiewicz (akompanj.). Fortepian z magaz. p. A. Drygasa — Poznań, ul. Kantaka 3. 1. Moniuszko: Pieśni „Witolraudy“ na chór, sola i recytacje (wykona chór „Moniuszko“). 2. Zeleński: Piosnka Bronki. Niewiadomski: a) Miłość, b) Wiem ja coś. Moniuszko: Znasz li ten kraj (odśp. p. Leszczyńska). 3. Trzy pieśni (odśp. chór „Moniuszko“). 18.45—19.15 Nadprogram wygł. p. Janusz Warnecki, art. Teatru Polskiego; 19.15—19.30 „Silva rerum“, czyli rzeczy ciekawe, wybrane i wygł. przez p. Bolesława Busiakiewicza, red. „Tygodnia Radjowego“; 19.30—19.55 Odczyt pt. „Psychologiczny problem Ellen Keller (wygł. dyrektorka p. M. Swinarska (Z cyklu organizowanego przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego); 19.55—20.10 Komunikaty gospodarcze i Rzeźni Miejskiej (notowania cen targ.); 20.15—22.00 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej; 22.00—22.20 Sygnał czasu, komunikaty: meteorologiczny i Pat'a. 22.20—22.50 Nadprogram wygł. p. Janusz Warnecki, art. Teatru Polskiego; 22.50—24.00 Muzyka taneczna z „Wielkopolanki“.

Sobota, 21. 4. 1928 r.

Poznań (344,8 m). 13.00—14.15 Koncert gramofonowy. Płyty z magazynu K. Kłosowski, Poznań ul. 27-go Grudnia 6. W przerwie koncertowej notowania giełdy pieniężnej i zbożowo - towarowej. 14.15 Komunikaty Pat'a; 17.00—17.20 Gawęda harcerska; 17.20—17.45 Odczyt pt. „Przychody skarbowe (monopol, opłaty, podatki)“ wygł. p. Fr. Kolbuszewski, b. wiceprezes Izby Skarbowej. (Z cyklu „Skarbowość w Polsce“); †7.45—18.15 Słuchowisko dla młodzieży (Transmisja z Warszawy); 18.45—19.15 Nadprogram wygł. p. Janusz Warnecki, art. Teatru Polskiego; 19.15—19.35 58-ma lekcja języka francuskiego (kurs element.) wygł. p. Omer Neveux; 19.35—20.00 Odczyt (transmisja z Warszawy); 20.00—20.20 Komunikaty gospodarcze; 20.30—22.00 Koncert wieczorny. Wieczór lekkiej muzyki. Udział biorą: Halina Jasnochowa (sopran), Janusz Sziwarski (harmonistyka), orkiestra 7 p. a. c. pod batutą p. Stef. Sternalskiego. Marjan Sauer (akompanj.). Fortepian z magazynu p. A. Drygasa. Poznań, ul. Kantaka 3. 22.00—22.20 Sygnał czasu, komunikaty: meteorologiczny i Pat'a; 22.20—22.50 Nadprogram wygł. p. Janusz Warnecki, art. Teatru Polskiego; 22.50—24.00 Muzyka taneczna z winiarni „Carlton“; 24.00—1.30 5-ty koncert nocny firmy „Philips“.